Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

53. posiedzenie 3ciéj sesyi Sejmu galicyjskiego
dnia 19. Marca 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. Petycye: Genowefy Bojarskiej o pensyę, Jana Pawulskiego o emeryturę, i konwentu OO. Franciszkanów w Przemyślu, o restauracyę wież kosztem funduszu krajowego odesłane do komisyi budżetowej. — Petycya gminy Rozstajne o zniesienie mesznego, odesłana do komisyi administracyjnej. — Interpelacya p. Kozłowskiego do Wydziału krajowego w sprawie zapomogi dla osób nienależących do stanu włościańskiego. — Odpowiedź p. Boczkowskiego imieniem Wydziału krajowego. — Przedłożenie wniosku p. Koczyńskiego o zbieranie się Sejmu na przemian we Lwowie i w Krakowie. — Wniosek ten odesłany do Wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku co do usunięcia rubryki „Wydatki na podwody“ z budżetu krajowego. Wniosek komisyi. — Poprawka p. Gniewosza. — Uwagi c. k. Komisarza rządowego. — Zamknięcie dyskusyi. Wybór mowców jeneralnych. — Przemowy pp. Pietruskiego i Zaharojki. — Poprawka p. Gniewosza uchylona. Wniosek komisyi budżetowej przyjęty i w trzeciem czytaniu ostatecznie uchwalony. — Otwarcie specyalnej dyskusyi nad projektem ustawy gminnej. — Wniosek p. x. Pawlikowa co do formalnego traktowania tego przedmiotu. — Poprawka hr. Golejowskiego o przejście nad wnioskiem x. Pawlikowa do porządku dziennego, przyjęta. — Dyskusya nad pojedyńczemi paragrafami projektu ustawy gminnej. — Poprawka p. Zbyszewskiego do §. 1. uchylona. — §. 1. projektu przyjęty. — Dyskusya nad §. 2. — Dodatek x. Pawlikowa do §. 2. Uwaga c. k. Komisarza rządowego. — Poprawki p. Koczyńskiego do §. 2. niepoparte. — Dodatek x. Pawlikowa uchylony. — §. 2. projektu przyjęty. — Poprawka x. Pawlikowa do §. 3. uchylona. — §. 3. projektu przyjęty. — §§. 4., 5., 6. i 7. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawki pp. x. Trzeszczakowskiego, x. Ginilewicza i Ławrowskiego do §. 8. uchylone. — §. 8. projektu przyjęty. — §§. 9., 10. i 11. bez dyskusyi przyjęty. Wniosek hr. Adama Potockiego o prowadzeniu dyskusyi nad działami, uchylony. — §§. 12. do 15. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawki pp. x. Guszalewicza, x. Ginilewicza i Borysikiewicza do §. 16. uchylone. — § 16. projektu przyjęty. — §§. 17. i 18. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka x. Łozińskiego do §. 19. uchylona. §. 19. projektu przyjęty. — Poprawka x. Naumowicza do §. 20. uchylona. — §. 20. projektu przyjęty. — §§. 21. do 26. bez dyskusyi przyjęte. — Wniosek p. Zyblikiewicza o głosowanie rozdziałami, uchylony. — §§. 27. do 40. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawki x. Pawlikowa do §. 41., uchylone. — §. 41. projektu przyjęty. — Poprawka x. Naumowicza do §. 42. uchylona. — §. 42. przyjęty. — §§. 43. do 49. bez dyskusyi przyjęte. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10½ przed południem.

Obecnych posłów 133.

Przewodniczący: Marszałek krajowy Xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Geringer, Kulczycki, Sawczyński, Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna ilość pp. posłów obecną, posiedzenie otwieram. Pan sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz Sawczyński (czyta protokół z 52. posiedzenia).

Marszałek. Czy ma kto co do nadmienienia względem protokółu? (Nikt się nie odzywa.) Gdy nikt głosu nie zabiera, więc protokół przyjęty.

Sekretarz Sawczyński (czyta):

Dalszy ciąg petycyj do dnia 19. Marca 1866. r. wniesionych do Sejmu:

2263. Gmina Wołoszcza, przez posła Krawcowa, o zapomogę.

2264. Gmina Sulatycze, przez posła x. Kuziemskiego, o zapomogę.

2265. Gmina Tłuczań oraz posiadłość dworska, przez posła Wężyka, przeciw niesłusznemu oszacowaniu katastralnemu.

2266. Motylowa Marya włościanka z gminy Rudno, wraz z matką, przez posła Adama hr. Potockiego, o uwolnienie Tomasza Motyla od wojska.

2267. Gmina Markowce i właściciel obszarów dworskich, przez posła Hoppena, o przyłączenie do powiatu stanisławowskiego.

2268. Mieszkańce miasta Chrzanowa, przez posła Adama hr. Potockiego, o wybór burmistrza i nowych członków do Rady gminnej, lub pomniejszenie liczby tych członków.

2269. Właściciele zakładów zdrojowych krajowych, przez posła Dietla, co do podatku klasyczno-domowego od budynków zakładowych o przywilej jak w Czechach, i o uwolnienie od podatków na lat 10 nowych budynków.

2270. Gmina Podhorce, przez posła Zahorojkę, o pożyczkę lub zapomogę.

2271. Kossecki Stanisław, dzierżawca, przez posła Kozłowskiego, o odpisanie podatków.

2272. Gmina Szczepiatyn, przez posła Demkowa, o pożyczkę.

2273. Uleniecki Józef, właściciel dóbr Wola Baraniecka, przez posła Kozłowskiego, o przyłączenie tej włości do powiatu samborskiego.

2274. Gmina Szandrowiec, przez posła Starucha, o zapomogę.

2275. Czyżewscy Jan i Balbina, właściciele realności Łan Wybraniecki, przez posła Trzecieskiego, aby przywileje nadane ich przodkom przez królów polskich, choć w części utrzymane być mogły.

2276. Siegman Eliazar, dzierżawca propinacyi w imieniu skarbu buczackiego, przez posła hr. Baworowskiego, o środki zaradcze w celu uchronienia prawa propinacyi od zupełnej zagłady.

2277. Gminy Semenów, Humniska i Małów, przez posła hr. Baworowskiego, o zapomogę.

2278. Właściciele dóbr i gminy byłego obwodu bocheńskiego i sandeckiego, tudzież gmina miasta Czchowa, przez posła Smolkę, proponują zmianę duktu gościńca brzesko-sandeckiego, na koszt funduszu krajowego budować się mającego.

2279. Gmina Kawczy Kąt, przez posła Smolkę, o zapomogę.

2280. Krzysztofowicz Krzysztof, właściciel dóbr Jarhorowa, przez posła x. Morgensterna, o odpisanie podatków.

2281. Gmina Pielgrzymka, przez posła Pudła, o oddanie jej lasów.

2282. Gmina Pielgrzymka, przez posła Pudła, o prawo wykupu propinacyi.

2283. Gmina Świątkowa Mała, przez posła Pudła, o prawo do propinacyi.

Z tych liczby: 2263, 2264, 2270, 2271, 2272, 2274, 2277, 2279 i 2280 odesłają się wprost do Wydziału krajowego; zaś liczby: 2267 i 2273 do komisyi dla administracyjnego podziału kraju — wreszcie liczba 2265 do komisyi katastralnej.

Poseł Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

Poseł Boczkowski. Imieniem komisyi petycyjnej podaję do wiadomości, że następujące petycye celem prędszego ich załatwienia w krótkiej drodze odstąpione zostały komisyi budżetowej (czyta):

Petycye b. m. odstąpione:

2095. Bojarska, wdowa po sekretarzu stanowym, o roczną pensyę.

1697. Leonowiczowa, wdowa po odźwiernym Wydziału krajowego, o powiększenie pensyi wdowiej.

2210. Jan Pawulski, archiwista Wydziału krajowego, o emeryturę nad normę ulepszoną.

2219. Konwent Franciszkanów w Przemyślu, o wykończenie dwóch wież kościelnych pożarem uszkodzonych — z funduszu krajowego do komisyi budżetowej, zaś

2242. Gmina Rozstajne, w powiecie dubieckim, w przedmiocie mesznego — do komisyi administracyjnej.

Sekretarz Sawczyński. Jest jedna interpelacya do Wydziału krajowego, opatrzona dostateczną liczbą podpisów (czyta):

„Interpelacya do Wydziału krajowego!

Paragraf 2. Ustawy z dnia 6. Stycznia 1866. orzeka, by fundusz z uzyskanej pożyczki użytym był na udzielanie zapomóg ludności rolniczej nieurodzajem tegorocznym dotkniętej, jednakże tylko

tym, których siły są niedostateczne do uchronienia ich od głodu, lub do nabycia brakującego nasienia na zasiew wiosenny.

Paragraf 5. tejże ustawy wskazuje sposób, w jaki udzielane być mają zapomogi osobom nienależącym do stanu włościańskiego.

Z różnych okolic kraju nadchodzą wiadomości, że dotychczas żadne prośby, pochodzące od osób nienależących do stanu włościańskiego, uwzględnione nie zostały, a przeto dla braku nasienia i środków ku prowadzeniu dalszego gospodarstwa, znaczne obszary pozostaną nie obsiane ze szkodą dla produkcyi kraju; z tych więc powodów zapytują podpisani:

1. Czy i z jakich powodów komisya centralna zapomóg odmawia osobom nienależącym do stanu włościańskiego udzielanie pożyczek?

2. Jeżeli to odmawianie dzieje się w skutek przewidywanego braku funduszów, czy i jakie środki obmyślił Wydział krajowy, ażeby udział w dobrodziejstwie ustawą z dnia 6. Stycznia 1866. wszystkim nieurodzajem dotkniętym a zapomogi potrzebnym osobom ludności roluiczej zapewniony, uczynić dostępnym wszystkim niedostatkiem dotkniętym osobom, bez różnicy stanów?“

Lwów dnia 17. Marca 1866.

Zygmunt Kozłowski,
poseł przemyski.

Russocki. — Badeni. — Hubicki. — Borkowski. Trzecieski. — Sanguszko. — Bocheński. — Alfred Potocki. — Agopsowicz. — Polanowski. — Laskowski. — Baworowski. — Horodyski. — Cywiński. — Gniewosz. — Dr. Landesberger.

Poseł Boczkowski. Na przeczytaną dopiero co interpelacyę mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego tymczasowo odpowiedzieć. Ustawa z d. 6. Stycznia t. r., w sprawie tak zwanej głodowej zapadła, wkłada na Wydział krajowy obowiązek, w przyszłej dopiero kadencyi zdać sprawę z wszystkich w tym przedmiocie poruczonych sobie czynności, jakoteż dokładny złożyć rachunek z uzyskanych w drodze kredytu krajowego funduszów.

Ze względu wszakże na ważność tej sprawy, tak żywo cały kraj obchodzącej, powziął Wydział krajowy zamiar i postanowienie, przedłożyć Wys. Zgromadzeniu jeszcze w tej kadencyi, a to na jednem z najbliższych posiedzeń, dokładne sprawozdanie z czynności w tej sprawie dotąd dokonanych. W połączeniu z tem sprawozdaniem znajdą także pytania w obecnej interpelacyj zawarte stosowną odpowiedź, a to dokładniejszą i zasadniejszą, aniżeli, gdyby od głównego przedmiotu oderwane, odrębnie były traktowane. Proszę zatem szanownych interpelantów i Wys. Izbę o krótką cierpliwość do sprawozdania, które Wydział krajowy w tym przedmiocie na jednem z najbliższych posiedzeń będzie miał zaszczyt przedłożyć. (Brawo.)

Sekretarz Sawczyński (czyta):

„Wniosek.

Paragraf 8. statutu krajowego stanowi: „Sejm krajowy zbierać się ma w skutek najwyższego zwołania w powszechności raz w roku, a to w głównem mieście Lwowie, jeżeli Cesarz nic innego nie postanowi.“

Wnoszę przeto: Wysoka Izba raczy uchwalić:

Sejm uwzględniając świetną przeszłość i starożytne tradycye, a dziś coraz większy upadek stołecznego miasta Krakowa, mając przytem na uwadze łatwość komunikacyi za pomocą kolei żelaznej i telegrafów — prosi Najjaśniejszego Pana na podstawie zwyż powołanego prawidła o wydanie postanowienia, że „Sejm krajowy galicyjski zbierać się będzie na przyszłość naprzemian raz w głównem mieście Lwowie, drugi raz w stołecznem mieście Krakowie.“

Poleca się przeto Wydziałowi krajowemu, by zastanowiwszy się nad urzeczywistnieniem projektu, stosowne poczynił wnioski i takowe wraz z sprawozdaniem podczas następnej kadencyi Wysokiemu Sejmowi przedłożył.

Lwów, 18. Marca 1866.“

M. Koczyński.

Zbyszewski. — J. Geringer. — Samelson. Dziewoński. — Hubicki Ig. — Lipczyński. — Kmietowicz. — Zduń. — Cichorz. — X. Stempek. — Rutowski. — Szemelowski. — Kapiszewski. — Rydzowski. — X. Morgenstern.“

Marszałek. Z tym wnioskiem postąpi się podług przepisów.

Poseł Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Ze względu na krótkość i drogość czasu jeszcze nam pozostającego, zwłaszcza gdyby Najjaśniejszy Pan do prośby o przedłużenie Sejmu przychylić się nie raczył, upraszam żeby Wys. Izba raczyła uchwalić odesłanie wniosku niniejszego bez poprzedniego wydrukowania i uzasadnienia wprost do Wydziału krajowego.

Marszałek. Poddam ten wniosek pod głosowanie. — Kto jest za tem, by wniosek p. Ko-

czyńskiego był odesłany do Wydziału kraj., raczy rękę podnieść. (Większość.) Będzie odesłany do Wydziału krajowego.

Przechodzimy teraz do porządku dziennego.

Najpierw jest sprawozdanie komisyi budżetowej o usunięcie wydatków na podwody z budżetu krajowego.

Sprawozdawca p. Zatwarnicki (z trybuny czyta):

„Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem usunięcia rubryki „Wydatki na podwody“ z budżetu funduszu krajowego na przyszłość, począwszy od roku administracyjnego 1866.

Wysoki Sejmie!

Wniosek Wydziału krajowego względem usunięcia rubryki „wydatki na podwody“ z budżetu funduszu krajowego na przyszłość, począwszy od roku 1866., uchwałą Wysokiej Izby przekazanym został komisyi budżetowej.

Wniosek ten opiewa.

„Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawę następującej treści:

Dodatek podwodowy z funduszu krajowego ustaje na przyszłość, z początkiem roku administracyjnego 1866.“

Dodatkiem tym obciążono fundusz krajowy w roku 1854., a to w skutek upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11. Lipca 1854. l. 14548/1876, rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 8. Sierpnia 1854. l. 6945. a Rządu krakowskiego do l. 16754., z powodu ówczesnej drożyzny i znacznego wymagania podwodów, jednak tylko do końca Grudnia 1854.

Następnie dodatek ten z funduszu krajowego i na rok 1855. pozwolony na mocy zezwolenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. Sierpnia 1856. l. 20693., i nadal na fundusz krajowy przeniesiony został, a to tym sposobem, iż fundusz krajowy posiłkuje wszystkie fundusze publiczne pod tym względem.

Wydział krajowy opiera swój wniosek głównie na tem, iż fundusz krajowy w moc rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21. Sierpnia 1851. l. 18231. nie jest obowiązany ponosić podobne wydatki na cele państwowe, albowiem rzeczonem rozporządzeniem są ustanowione ogólne zasady celem oznaczenia, które wydatki na fundusz krajowy przekazane być mają, w mowie będący dodatek jednak pod żadną onych zasad podciągniętym być nie może.

Z tego wychodząc stanowiska Wydział krajowy przy rokowaniach względem odebrania funduszu krajowego wnosił, ażeby dodatek ten z funduszu krajowego w drodze administracyjnej całkowicie usuniętym i odpowiednia rubryka wydatków z budżetu krajowego wykreśloną została, a to tem więcej że stosunki, w skutek których dodatek ten z upoważnienia c. k. Ministerstwa z dnia 11. Lipca 1854. l. 14548/1870 zaprowadzono, nie istnieją, rozporządzenia dotyczące ani dziennikiem praw Państwa. ani dziennikiem praw krajowych ogłoszone nie były, a ciężar owemi rozporządzeniami nałożony, nie jako stały i niezmienny, ale raczej jako środek administracyjny stosunkami czasu spowodowany uważany być winien.

Komisya budżetowa podziela w zupełności sposób zapatrywania się Wydziału krajowego i oświadcza swoje przekonanie, iż wszelkie wydatki na cele państwowe, pominąwszy nawet rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 21. Sierpnia 1851. l. 18231., wyraźnie orzekające, które wydatki fundusz krajowy trafiać mogą, z natury rzeczy samej przez skarb Państwa ponoszone być winny; wyznając przytem nadzieję, że jeżeli zapłata za podwody obecnym stosunkom nie odpowiada, potrzebna podwyżka zapłaconą będzie ze skarbu Państwa, jeżeli w celach państwowych podwody bywają dostarczane.

Gdy więc wydatek ten dość znaczny obciąża budżet krajowy, albowiem takowy w roku bieżącym w sumie 22.000 złr. w. a. preliminowany został, komisya budżetowa wiedziona jedynie chęcią, ażeby przez wszelkie możebliwe oszczędzenia w budżecie krajowym, zmniejszyć krajowi ciężarów, przedstawia Wysokiemu Sejmowi wniosek załączony i o przyjęcie tegoż uprasza.“

„Projekt do uchwały Sejmu królestw Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem, o dodatku na podwody z funduszu krajowego.

1. Dodatek podwodowy z funduszu krajowego ustaje na przyszłość z początkiem roku administracyjnego 1866.

2. Wszystkie dotyczące tego dodatku istniejące przepisy znoszą się.“

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. P. Gniewosz ma głos.

Poseł Gniewosz. Widzę się w przykrem położeniu, że po raz drugi przeciw wnioskowi komisyi budżetowej opozycyę stawiać muszę, powtarzam — muszę, ponieważ uważam za obowiązek każdego posła bezwzględnie swoje przekonanie wy-

powiedzieć w rzeczach obchodzących ogół, i dla tego też przeciw wnioskowi komisyi głos zabieram. Żeby uprzedzić powtórzenie zarzutów raz uczynionych, pozwolę sobie zrobić następujące uwagi.

Wiem że żaden z posłów nie jest upoważniony dawać instrukcyi którejkolwiekbądź komisyi, jednakża ta wolność, którą komisya ma, służy każdemu posłowi, swoje zdanie wypowiedzieć, i ja z tej wolności teraz korzystać będę.

Nie jest to z mojej strony jakieś uporne lub bezzasadne nawyknienie, ja zbadałem także i procedury w innych parlamentach i sejmach, które konstatują, co już raz przeciw wnioskowi komisyi budżetowej wypowiedziałem, t. j., że budżet w całości podług swoich główniejszych rozdziałów powinien być strutynowany, albowiem trudno osądzić czy w pojedyńczej rubryce można jaką oszczędność robić, nie wchodząc w to, czy nie zachodzą gdzieindziej jakie potrzeby, lub czy ta potrzeba, która ma być wymazaną z budżetu krajowego, nie jest naglejszą jak późniejsze, a zatem pokrytą być winna, lub czy przez wymazanie jej z budżetu pozostałe pokrycie na inne ważniejsze potrzeby użytem być ma. I tak w tym sprawozdaniu nie widzę wypowiedziane, co ma być w razie przyzwolenia z tą oszczędnością zrobione, i czy w samej rzeczy ta suma oszczędzoną być może. Ja jestem za oszczędnością, jednakże za oszczędnością oględną na przyszłe potrzeby, żeby potem nie wpaść znowu w większą potrzebę.

Co się tycze objektu, który tu jest przedłożony, to jakkolwiek zgadzam się na to, że ten który bierze podwody, powinien zupełnie je wynagrodzić, i że w przepisach tyczących sie podwód wyraźnie jest powiedziane, że za podwody wynagrodzenie odpowiednie nastąpić powinno, jednakże fakt jest, że tak się nie dzieje ani u nas, ani w żadnym kraju koronnym, i jeżeli przeglądniemy preliminarze wszystkich krajów koronnych, to zobaczemy, że wszędzie te wydatki są z funduszów krajowych opłacane; a w Czechach na te wydatki jest dodatek aż trzydziestu centów. Przyczyna tego wynika z następujących okoliczności:

Podług ogólnej zasady każdy obywatel zarówno powinien się przyczyniać do pokrycia potrzeb kraju i Państwa, dla tego też uważano wszędzie za słuszne, żeby tym, którzy przez swoje położenie przy drogach wojskowych wystawieni są na niedogodności, mianowicie z przechodu wojsk wynikające, aby tym dać za ten ciężar wynagrodzenie odpowiednie, a tam gdzie to skarb Państwa nie czyni, z funduszu krajowego.

Wychodząc z tej zasady, widzimy w sąsiednich prowincyach osobne systemy dostarczania podwód, które nawet są przedmiotem prawodawstwa krajowego.

Dla tego też uważam, że takie wynagrodzenie tylko wtenczas może być ściągnięte, jeżeli potrzeba się okaże zyskania funduszów na naglejsze wydatki, które pominąć się nie dadzą, a na jakie to wydatki ma być proponowana oszczędność obróconą, tego w sprawozdaniu wyłuszczonem nie widzę.

Nareszcie muszę nadmienić, że ustawa proponuje zamknięcie tych wydatków już od 1. Stycznia, teraz mamy Marzec, a za nim uchwała Wys. Izby zspadnie i będzie prawomocnie ogłoszona, upłynie jeszcze parę miesięcy. Więc myślę, że już zapóźno będzie, aby ta kwota już wydana w tym czasie mogła być usuniętą z preliminarza; nakoniec jeszcze muszę odeprzeć zarzut, któryby mógł mnie spotkać, że konieczna jest ta uchwała dla ułożenia budżetu. Z tem zupełnie nie zgadzam się. Albowiem gdybyśmy wszystko z góry uchwalali, a komisyi tylko pozostawili zestawienie liczb nakoniec, tobyśmy właściwie budżet — a nie komisya budżetowa — trutynowali, a komisya budżetowa tylko prostem zestawieniem liczb zajmowała się. gdy tymczasem zbadanie wszystkich pozycyj budżetu co do liczb i stosunków jednego działu, lub w tymże rubryk do innych działów i rubryk, do zadania komisyi należy. Taka procedura wszędzie była tak w innych Sejmach, jak nawet w Radzie Państwa. Więc stawiam wniosek, ażeby ten projekt był odesłany do komisyi budżetowej, żeby go ściślej zbadała, i ażeby przy ogólnem przedłożeniu budżetu swoje wnioski postawiła i umotywowała.

Marszałek. Liczba mowców jest znaczniejsza, więc zapytam się, który z Panów za, a który przeciw wnioskowi komisyi zamyśla mówić. Pan Kozłowski (za), Zyblikiewicz (za), Zakrzewski (za), Pietruski (za), więc wszyscy za.

Poseł Kozłowski. Jako członek komisyi budżetowej czuję się obowiązanym stanąć w jej obronie; wytłumaczę, dlaczegośmy ta a nie inną poszli drogą. Komisya budżetowa miała tu dwa powody, na które się oglądać musiała. Jednym jest ten, że kraj pozbawiony przez tak długie lata możności objawienia swych żądań, niezaprzeczenie ma wielkie potrzeby, a dotacye, których się domagają niektóre ze wszech miar pożyteczne zakłady kra-

jowe, mogłyby być tylko wtenczas udzielane, jeżeli kraj obciążony już i tak nadmiarem podatków nie będzie potrzebował ponosić znaczniejszych dopłat do podatków. Z tego powodu więc musieliśmy się oglądać i robić tam, gdzie słuszność i sprawiedliwość pozwoli, oszczędności a to w tym celu, by przenieść je na uposażenie innych rubryk, które koniecznie dla dobra i pożytku kraju są potrzebne. Drugim powodem, dla czego komisya budżetowa tą poszła drogą jest, że Sejm przekazał jej jako swojemu organowi wiele takich podań i wniosków, które się domagają dotacyi, a zatem tutaj komisya budżetowa spełnia tylko dane jej polecenie, przedkładając nietylko cyfry ogólne wydatków, ale zarazem zdając sprawę Wys. Izbie o wnioskach jej przydzielonych, tam gdzie dotacya zakładów, lub też usunąć się mający dotychczasowy wydatek wymaga osobnej uchwały Izby. Otóż każdy z nas wie, że i tak dostatecznie podatkami jesteśmy przeciążeni, że ich z pewnością podwyższać nie możemy, więc jeżeli pożyteczne dla kraju naszego instytucye mają istnieć lub powstać, musimy się oglądać, ażeby oszczędności robić gdzie tylko można, abyśmy nie byli w smutnej konieczności, podwyższenia dodatków do podatków. Z tego powodu postanowiliśmy co do pozycyj tego rodzaju, które usunąć można, przedstawić Wys. Izbie wnioski, by według zapadłej uchwały postępywać z dalszem preliminowaniem wydatków w ten sposób, iżby i rzeczywistym potrzebom kraju zadosyć uczynić i podatków nie podwyższać.

W wypadku w mowie będącym przedłożył Wydział krajowy wniosek, ażeby rubryka dodatków na podwody z budżetu krajowego wykreślona została. Sejm przekazał ten wniosek komisyi budżetowej do rozpoznania i do przedłożenia swojego zdania. Otoż jako organ Sejmu, i wykonując jego polecenie, mamy zaszczyt przedłożyć sprawozdanie. Jezelibyśmy się trzymali teoryi pana Gniewosza, więc ze względu, że w innych parlamentach ma być ten zwyczaj, nie wchodzę w to, czy on rzeczywiście tam istnieje, powinnibyśmy po prostu przyjąć każdą pozycyę, jak ją nam Rząd w swem przedłożeniu zaproponuje, a zmiany projektowane dopiero przy odnośnych pozycyach miałby Sejm decydować. Komisya budżetowa wolała się jednak trzymać drogi według niej praktyczniejszej, przedkładając wnioski jej przekazane naprzód, a to w tym celu, ażeby podług uzyskanych oszczędności zastosować projektować się mające wydatki, w ten sposób, ażeby wszelkie potrzeby były uwzględnione, bez narażania kraju na podwyższenie podatków. Tyle co do ogólnego traktowania przedmiotu w komisyi budżetowej.

Co do rzeczy samej, o której mowa, komisya budżetowa nie potrzebowała nawet wchodzić teraz w rozbiór pytania, czy i na co projektowane zaoszczędzenie ma być przeznaczone, tylko strutynowawszy przekazany jej wniosek Wydziału krajowego uznała, że ten wydatek się nie należy, i i kraj go ponosić nie powinien, a to z tych powodów, jakie sprawozdanie przytacza. Zastanawiając się nad tą sprawą, doszliśmy do tego przekonania, iż ciężar ten, jako i wiele innych, jest nabytkiem tej tak zwanej pseudo autonomii, jaką nas poprzednie a dziś upadłe Rządy obdarzyły. Rzecz się ma tak:

Gdy Rząd niby to na zasadzie autonomii nakazał układać dla pojedyńczych krajów budżety, poczęto spychać z budżetu państwowego wszelkie możliwe wydatki i przenosić je na budżet krajowy.

I cóż to znaczy ta reforma?

Oto wiele wydatków, które poprzód opłacano z dochodów państwowych, przeszło na budżet krajowy, a ponieważ kraj nasz nie ma dostatecznych funduszów, pokrywano je dodatkami do podatków ciągle podwyższanymi. Nie będę wchodził we wszystkie pozycye, które nabyliśmy jako owoc owej reformy budżetowej. Wspomnę tylko niektóre. Tym sposobem przeszło np. utrzymanie żandarmeryi na koszta krajowe, którąby Rząd powinien utrzymywać, boć każdy obywatel ma prawo żądać, ażeby bezpieczeństwo jego osoby i własności kosztem Państwa było zabezpieczone, i w tym celu opłaca podatki. Wspomnę dalej o wydatku, o którym dziś mowa; należy tu także dotacya Towarzystwa dobroczynności w Krakowie, którą ponosić Rząd był obowiązany, a którą przerzucono na fundusze krajowe. Muszę jeszcze odeprzeć zarzut pana Gniewosza, któren twierdzi, iż nasza uchwała nie może dotyczyć wydatku, który od 1go Stycznia dotąd już był wypłacony. Nie przeczę, że na rachunek tej rubryki musiały od 1. Stycznia być wydatki, lecz ten kto je bez podstawy prawnej na niekorzyść kraju wypłacił, ten zwrócić winien — w obecnym wypadku eraryum. Mógłby pan Gniewosz powiedzieć, że ten obowiązek ciężył na kraju na prawomocnej podstawie; na to odpowiadam, że nie był nstawą nałożony na kraj, tylko był p prostu narzucony administracyjnym przepise który w żadnym razie obowiązywać nie może, gd ani w drodze ustawodawczej nie był wydanym w drodze prawnie przepisanej publikowanym. Sądzę że odparłem wszystkie zarzuty przez pana Gniewosza poczynione.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

Poseł Zyblikiewicz. Ciężar, o którym mowa, spadł na kraj w r. 1854. na mocy rozporządzenia Namiestnictwa tutejszego. Wiadomo Panom i szczególnie panu Gniewoszowi, że rozporządzenia wszelkie obowiązują tak długo, dopóki nie są zmienione lub odwołane. Ponieważ ciężar, o którym mowa, istnieje w kraju na mocy rozporządzenia Namiestnictwa, więc komisya budżetowa nie ważyła się wykreślić tej pozycyi z budżetu, czyli raczej nie ważyła się zaproponować Wys. Izbie, aby ta pozycya z budżetu była simpliciter wykreśloną, dopóki rozporządzenie, na mocy której istnieje, zniesionem nie zostało. Pan Gniewosz powołuje się na zwyczaje innych Sejmów; żałuję że sprawozdań ich nie czytał dokładnie, bo gdyby był je dokładnie czytał, to byłby spostrzegł, że wypuszczają tem również pewne pozycye takie, które się wydają za wysokie. I my czytali sprawozdania z niektórych Sejmów i byliśmy tam, gdzie budżety układano; więc ponieważ tutaj trzeba było znieść rozporządzenie, na mocy którego ciężar istnieje, dlatego weszliśmy do Wys. Izby z osobną uchwałą. Bo tak simpliciter proponować zniesienie wydatku żadną miarą być nie mogło; tak się dzieje wszędzie, i jak poprzednio z instrukcyi pana Gniewosza korzystać nie mogliśmy, tak i teraz korzystać nie możemy, i na przyszłość korzystać nie będziemy mogli, a to z powodu, że obowiązuje rozporządzenie dopóty, dopóki zniesionem nie będzie. Pan Gniewosz nie zważył, że to właściwie nie wniosek komisyi tylko Wydziału krajowego, my dziś robimy sprawozdanie nad wnioskiem Wydziału krajowego; kwestya inna by zachodziła, gdybyśmy merytorycznie rzecz rozbierali, ale na formalnościach tracić czasu nie trzeba. Co do samej istoty rzeczy nie zdaje mi się, że na oszczędzenie tak wielkiej rubryki wydatków Izba powinna by się zgodzić, zważywszy na ogromne ciężary — a nie zważać na formalności, które jak powiadam bardzo są błahemi. (Brawo.)

Marszałek. Poseł Zahorojko ma głos.

Poseł Zahorojko. Widstupaju teper hołos momu druhowy Pawęckomu.

Poseł Pawęcki. Aby znaty, jak w toj kwestyi postanowyty, chotiłybyśmo na pered dowidaty sia, czy Wys. Prawytelstwo bude skłonne tiji dodatky pryniaty na skarb derżawnyj. Skarb derżawnyj płatyt za konia i mylu 17½ krajc. a. w., a resztu dodaje skarb krajewyj, a to w 12 wostocznych obwodach po 3½ kr. a w 6 zapadnych po 7½ kr. Jesły Prawytelstwo bude skłonne dodatky tiji wziaty na skarb derżawnyj, to ja jeśm za tym aby usunuty z budżetu krajewoho tuju doplatu.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Ja rozróżniam w tej kwestyi dwie strony. Najprzód, czy przyczynianie się funduszu krajowego dodatkami na podwody jest legalnem; a druga strona, czy uchwałą Wysokiej Izby ten dodatek może być usunięty. Co do legalności nie jest wątpliwem, że fundusz krajowy przyczynia się na podwody na podstawie legalnej, i to nie w skutek rozporządzenia Namiestnictwa, ale Wys. Ministerstwa, któremu służy za podstawę rezolucya, najwyższa z dnia 14. Września 1852, a którą orzeczono, jakie wydatki mają być przeniesione na fundusz krajowy; między temi wyraźnie jest powiedziano: „Wydatki na podwody.“ Że ten dodatek z funduszu krajowego był tylko na czas potrzeby przyznany, nie podlega żadnej wątpliwości, i że może być usunięty, jeżeli potrzeba ustanie, jest toż samo rzeczą pewną. Nietylko u nas w kraju płaci się taki dodatek z funduszu krajowego, ale i w innych krajach i to nie równie większy. I tak w innych krajach, koronnych za jednego konia jedną milę płaci Skarb Państwa w Dalmacyi 18 kr., w Galicyi 17½ kr., na Bukowinie także 17½ kr., we wszystkich innych krajach koronnych płaci Skarb Państwa 22 kr., zaś fundusze krajowe przyczyniają się w następującej proporcyi do tej zapłaty ze Skarbu Państwa: w Tyrolu 44½ kr., w Salcburgu 43 kr., w Karyntyi 42 kr., w Szląsku, Czechach, Styryi i Istryi 38 kr., w Morawie z początku 28 kr., a w skutek uchwały sejmowej z przeszłego roku 38 kr., w niższej Austryi 36½ kr., w wyższej Austryi 36 kr., w Krainie 36 kr., w Dalmacyi 34½ w zachodniej Galicyi 7½ kr. we wschodniej Galicyi 3½ kr., we Węgrzech, Wojewodzinie, Kroacyi i Siedmiogrodzie 4 kr. Więc te dodatki z funduszów krajowych opłacane wszędzie istnieją. Co do drugiego, czy te dodatki mogą być usunięte, mam zaszczyt oświadczyć, że Wysokiej Izbie zupełnie jest pozostawionem do rozwagi i osądzenia, czy dodatki mają być nadal utrzymane lub nie. Konsekwencyą jednak będzie to, że w razie wykreślenia z budżetu krajowego tego dodatku, Skarb Państwa na siebie go nie przyjmie, tylko będzie uiszczał tę kwotę, którą do dziś dnia uiszcza. Zdaje mi się, iż potrzeba rozważyć, czy słuszność dozwalałaby ten dodatek wykreślić z funduszu krajowego, który rozłożony na cały kraj, może będzie przedstawiał ćwierć krajcara od złr., a wykreślony

ujmie dość znaczną kwotę w dochodach za nadto przeciążonych gmin, położonych na rutach marszowych.

Posłowie Zakrzewski, Kozłowski i Wężyk proszą o głos.

Głos. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi; kto go popiera, niech rękę podniesie. (Kilku posłów podnosi ręce.)

Głos. Czy nad poparciem wniosku czy nad samem zamknięciem dyskusyi mamy wotować?

Marszałek. Jeszcze raz poddam pod głosowanie; kto za zamknięciem dyskusyi, zechce wstać. (Większość.) A zatem dyskusya zamknięta.

Za wnioskiem są zapisani do głosu pp. Zakrzewski, Pietruski, Wężyk, Kozłowski, a przeciwko pp. Koroluk, Zahorojko, Gniewosz i Ławrynowicz. Podług regulaminu powinny sobie obie strony wybrać generalnych mowców. Proszę Panów, abyście zechcieli sobie wybrać generalnych mowców. Przerwę posiedzenie na chwilkę, abyście Panowie mogli uskutecznić ten wybór. (Po przerwie.) Którzy Panowie są wybrani na generalnych mowców? (Głosy: Za wnioskiem jest wybrany p. Pietruski, przeciwko wnioskowi p. Zahorojko.) Przedewszystkiem ma głos p. Komisarz rządowy.

Komisarz rządowy. Pozwolę sobie zwrócić jeszcze uwagę Wys. Izby na jednę okoliczność. Wniosek komisyi w pierwszym ustępie opiewa, że ten dodatek ma ustać z początkiem roku administracyjnego 1866. To zupełnie będzie niemożebnem do wykonania, ponieważ dodatek ten już i w tym roku się rzeczywiście wypłaca.

Władza wojskowa bierze zaliczki z funduszu krajowego na rachunek tego dodatku, a organa innych urzędów ten dodatek w partykularzach osobno wykazują; buchalterya zaś przy sprawdzaniu rachunków ma wzgląd na ten dodatek w celu stosownego przeprowadzenia kasowości. Na żaden sposób by więc uchwała Wysokiej Izby nie mogła wstecz oddziaływać. Wypadałoby więc jakiś inny termin późniejszy postanowić.

Marszałek. Zanim mowcy jeneralni głos zabiorą, poseł Gniewosz zechce podać stawiony przez siebie wniosek. Ten wniosek nie był poparty. Proszę go odczytać.

Sekretarz L. hr. Wodzicki (czyta):

„Odesłać wniosek nazad do komisyi budżetowej dla ściślejszego zbadania i wykazania użycia oszczędzić się mającej kwoty.“

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Popierają.) Wniosek jest poparty. Głos ma p. Pietruski.

Poseł Pietruski. Drugi raz słyszeliśmy zarzut, że komisya budżetowa nie potrzebnie te części budżetu oddzielnie traktuje i z pominięciem porządku, aby je osobno przedstawić Wys. Izbie.

Otóż Panowie, komisya budżetowa bardzo głęboko się zastanawiała nad tem, a mając cały obraz budżetu przed sobą, przyszła do tego przekonania, że bez uchwalenia tego wniosku, przez Wydział krajowy postawionego, nie może ostatecznie budżetu krajowego załatwić. Gdy zaś nadto wniosek ten jest także wnioskiem Wydziału krajowego, i gdy nad takowym, gdyby był poszedł do komisyi administracyjnej, komisya administracyjna także bez względu na budżet byłaby swoje sprawozdanie złożyła; przeto też wniosek ten o tyle tylko do budżetu należy o ile tu o pewną kwotę budżetową rzecz się toczy. Treść zaś musi ostatecznie ze strony komisyi być postawioną i osobnym od budżetu trybem traktowaną.

Co się treści samej tyczy rzecz jest bardzo prosta. W roku 1854., gdy drożyzna przybrała niesłychane rozmiary, i gdy ceny, jakie płacą z budżetu skarbowego na podwody, okazały się niedostateczne i z krzywdą tych, którzy mieszkali na rutach wojskowych, — Rząd uznał potrzebę podwyżki tych należytości podwodowych; — ale cóż zrobił?

Rząd powiedział, że należy się więcej płacić, ale powiedział, nie ja będę płacił tę nadwyżkę, ale ty kraju zapłać. Sprzeciwia się to w ogóle już zasadom sprawiedliwości; bo jeżeli chcę mieć rzecz jakąś, toż nie mogę powiedzieć nie będę płacić, ale drugi niech płaci za mnie. Otóż tu taki sam stosunek zachodzi.

Rząd w interesie Państwa posełа wojsko i urzędników z miejsca na miejsce, nie zaś w specyalnym interesie kraju. Skądże więc tytuł, aby kraj ponosił te wydatki? Wszakże Rząd dotychczas ponosi największą część kosztów na podwody, przeto uznał że ten wydatek tyczy się skarbu Państwa, nie zaś kraju.

Wszak Panowie wiecie, że mamy fundusz krajowy i że mamy skarb Państwa. Najprostsze pojęcia o gospodarstwie w austryackiem Państwie muszą prowadzić do przekonania, że to co dotyczy całej Monarchii, płaci cała Monarchia, a co się tyczy kraju, to ponosi kraj. Jakimże sposobem

przychodzi do tego, żeby kraj opłacał to, co się tyczy całego Państwa? (Głosy: Bardzo słusznie.)

Przedstawię wam moi Panowie jeszcze inną stronę, która pewnie przemówi do waszego przekonania. Kiedy Rząd budżet krajowy układał, nie pytał się o to, czy będzie jeden lub dwa krajcary mniej wynosił dodatek na potrzeby krajowe. Lecz powiedział: tyle a tyle potrzeba — a ty kraju płać. Dziś Panowie pierwszy raz budżet krajowy jest w naszych rękach, Rząd przedłożył budżet i powiedział: macie 12½ kr. płacić od złr. ażeby pokryć potrzeby kraju. Ale komisya budżetowa moi Panowie, nie chciała nakładać tak wysokiego podatku na kraj; bo jest tego silnego przekonania, że przy tak ogromnych już ciężarach kraju nie należy w żaden sposób pomnażać tych ciężarów. Otóż komisya budżetowa wyszła z zasady, żeby przynajmniej tak zestawić wydatki, żeby nie było konieczności podwyższenia dodatku do podatku, i z tej zasady wychodząc przyszła do przekonania, że dodatków na podwody, chociażby były słuszne, w teraźniejszem naszem położeniu ciężkiem brać na siebie nie możemy, jeżeli nie chcemy dodatki do podatków podwyższyć.

Zważcie Panowie, że pomimo iż liczyliśmy wydatki na Reprezentacyę krajową 128.000 złr., przecież osiągnęliśmy tyle, że nie podwyższemy dotychczasowych wydatków.

Powiadają niektórzy, a mianowicie p. Gniewosz, że w innych krajach ponosi także fundusz krajowy dodatki na podwody.

Ależ zważcie Panowie, jaka jest różnica między nami a innymi krajami. Zważcie ciężary, które kraj ponosi, jak n. p. dodatki do podatków 51 krajc. na samą indemnizacyę, a dodatek 11½ krajc. na wydatki i potrzeby krajowe. Inne kraje mają majątki, z których czerpią znaczne dochody, jak n. p. Czechy, my takiego majątku nie posiadamy; a kiedyśmy ze względu na to, że wydatki krajowe są tak wielkie, przy rokowaniach z c. k. Namiestnictwem upomnieli się o dobra krajowe, powiedziano nam wtenczas: wszak te dobra były na wydatki kraju i Państwa. Jeżeli tak jest, niech skarb Państwa ponosi i dodatki na podwody.

Mówiono nam, że skarb Państwa nie będzie płacić. Ale jeżeli ktoś winien płacić a mówi że nie będzie płacić, to na niego spada odpowiedzialność, nie zaś na tych, którzy nie winni i nie mogą płacić.

Powiedziano nam, że w najlepszym razie, jeżeli Rząd przyjmie ten wydatek na siebie, to nie może on być płacony od 1. Stycznia 1866. począwszy, bo prawa nie działają wstecz. To jest tylko pozorne i tylko rzecz rachunku. Bo jeżeli projekt komisyi zostanie przyjęty, zrobi się obrachunek, a co się na ten cel wydało, powinno być skarbowi kraju zwróconem. (Głosy: skarb zwróci).

Powoływano się na to, a mianowicie p. Komisarz rządowy powiedział, że obowiązek kraju do płacenia tego dodatku oparty jest na najwyższem postanowieniu z roku 1852.; przy rokowaniach nic a nic nam o tem nie powiedziano, wspomniano nam owszem, że dodatek ten datuje się od roku 1854., że był zaprowadzony na jeden rok, a potem jeszcze na rok, nareszcie powiedziano niech dalej tak idzie bis auf Weiteres. Nigdy zaś nie powoływał się c. k. Rząd na ces. rozporządzenie. Muszę tu jeszcze jeden punkt podnieść, a to zwrócić muszę uwagę na tę okoliczność, że przepisy w tym względzie z Ministerstwa wydane, są czysto administracyjne i nie mają cechy praw lub ustaw, ponieważ nie były publikowane. Gdy zaś teraz wedle statutu krajowego administracya funduszu krajowego przeszła na Sejm, więc Sejm ma prawo te przepisy także w drodze administracyjnej, to jest przez poprzednie uchwały znosić.

Moi Panowie! obowiązkiem naszym najświętszym jest największa oszczędność.

Dziś stoimy na tem, że jeżeli tych 22 tysięcy nie oszczędzimy w tej rubryce, to dużo zakładów dobroczynnych i naukowych, które tak koniecznie potrzebują wspomożenia, jak n. p. szkoła rolnicza w Dublanach, zupełnie musimy pominąć i zostawić bez wszelkiej pomocy.

Ze względu, że ten dodatek jest niesłuszny a nawet niesprawiedliwy, że słuszna ażeby go ponosił ten, w którego interesie on nałożony został, ze względu na to, że jesteśmy w tak krytycznem położeniu finansowem, albowiem już płacimy tak ogromny dodatek na indemnizacyę i inne potrzeby kraju, więc w imieniu komisyi i tych Panów, którzy mi głos swój dali, proszę, ażebyście zechcieli wniosek komisyi budżetowej w waszą uchwałę zamienić (brawa).

Marszałek. Poseł Zahorojko ma głos.

Poseł Zahorojko. Ja jeśm protywny wneseniju komisyi budżetowej, bo tak jak nam p. Komisar prawytelstwennyj wyswityl tuju ricz, pokazuje sia, że Najjaśnijszyj Pan toj dodatok na sebe ne pryjme. Ale ja proszu o toje, aby podaty do Najjasnijszoho Pana prośbu, ażeby toj wydatok buw pryniatyj do fundu dyrżawnoho, do skarbu Państwa.

Ałe szczo sia tyczyt toho, aby toje skasowane, jak dosy buwało, że na ciłyj kraj toj tiahar buw rozdiłenyj, i szczoby toj tiahar zwernuty na tych, kotri meszkajut na traktach, jeśm tomu protywnyj, poneże łysze tiji dajut pidwody, jak potribno, czy to uriadnyk jakyj, czy wojsko pryjide, w toj czas hromady położeni na traktach musiat dawaty forszpan. A jak gospodar pojide na forszpan, to musyt z 2—3 dny tratyty, jak pryjide wojsko, to musyt hromada forszpany dawaty, a potomu na 2 dny pojide jakij gospodar 2 myli i za tyi distane po 17½ krajcara wid myli. Jak treba forszpanu, to i z pola ho zajmut i tam musyt jichaty de kazut. Żeby toje łysze denekotorii hromady samy ponosyły tyi tiahary, toby wełyką krywda buła, lipszeby buło, aby ciłyj kraj ich ponosył, niż łysze tii hromady na traktach; lipszeby buło szczoby tak buło jak teper je. Bo moi Panowe, czyż Pany dajut forszpany? (Głosy dajemy, tak jest). Ja szcze ne wydiw, aby wy dawały, łysze chłopy dajut. Dobre wam obstawaty za soboju, a ja muszu za narodom obstaty, ho narid jak jide o dwi myli, to musyt dwa dny stratyty.

Marszałek. Proszę mowcy do przedmiotu; tu nie jest mowa o tem, kto daje podwody, tylko czy Rząd czy kraj ma dopłacać za nie.

Poseł Zahorojko. Ja muszu wyjasnyty. Ja hadaju, aby prosyty Najjasnijszoho Pana, aby pryniaw na sebe toj dodatok, a jak ni, to lipszeby buło, aby toj dodatok zistaw tak jak jest teper, że ciłyj kraj ho ponosyt, i dla toho daju wnesok (zaczyna czytać).

Marszałek (przerywa.) Przepraszam, po zamknięciu dyskusyi nie można wniosków stawiać, można tylko wotować za lub przeciw.

Poseł Zahorojko. Ja jeśm protywnyj wneskowy komisyi.

Marszałek. To można, ale wniosku stawiać nie można. Jeszcze jest wniosek p. Gniewosza, który był przed zamknięciem dyskusyi postawionym, to może otrzymać głos.

Głosy: Głosu już mieć nie można po zamknięciu dyskusyi. (Gwar).

Poseł Gniewosz. Podług regulaminu niemam głosu.

Sprawozdawca p. Zatwarnicki. W obronie wniosku komisyi budżetowej oprzeć się mogę na powodach w sprawozdaniu przytoczonych. Sprawozdanie udowadnia, że fundusz krajowy nie może ponosić wydatków w celach państwowych, a to tem więcej, iż rozporządzeniem Ministerstwa z r. 1851. orzeczoną została zasada, które wydatki na fundusz krajowy przekazane być mogą, a dodatek podwodowy pod żadną z owych zasad podciągnięty być nie może. Przeciwko tej argumentacyi głosu żadnego nie słyszałem, a opozycya p. Gniewosza głównie do formalnego traktowania tej sprawy odnosiła się.

Gdy zaś p. Gniewoszowi odpowiedzieli już pp. Zyblikiewicz i Kozłowski, ja nic innego nie mam przytoczyć. Skoro przeciwko argumentacyj komisyi budżetowej nie podniesiono żadnego zarzutu, a tym sposobem uznano, że dodatek podwodowy na fundusz krajowy nałożonym być nie może, to jest niezbędną koniecznością, ażeby wydatek ten z funduszu krajowego usuniętym został.

P. Komisarz rządowy powołał się na odręczne pismo cesarskie z r. 1852. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę, że to odręczne pismo cesarskie traktuje o stałych wydatkach, które fundusz krajowy ponosić ma, jednak dotychczas nie było mowy, żeby opłaty podwodowe na fundusz krajowy były przeniesione; jeżeli więc opłaty te nie zostały przeniesione, co z ducha rozporządzenia z r. 1851. wypływa, podwyżka więc na fundusz krajowy przeniesioną być nie może, a to z przyczyny, którą p. Pietruski wykazał, że dodatek do podwodów w r. 1854. tylko w skutek nadzwyczajnych stosunków tymczasowo zaprowadzony został.

Co się tyczy uwagi p. Komisarza rządowego, że Rząd podwyżki podwodowej płacić nie będzie, tego przypuszczać nie należy, albowiem działoby się to z krzywdą kraju, a słuszną rzeczą żeby podwyższenie, skoro uznanem zostanie, iż dotychczasowe wynagrodzenie stosunkom nie odpowiada, przez tego płacone było, na którego bezpośrednią korzyść podwody dostarczane bywają.

Co do okoliczności, żeby wydatku z dniem 1. Stycznia 1865. z budżetu krajowego nie usuwać, nie mogę się z tem żądaniem zgodzić, bo te same powody, które przemawiają za usunięciem w późniejszym czasie, przemawiają i za usunięciem z dniem 1. Stycznia 1866., a przeszkody nie będą tak ważne, ażeby usunięcie z dniem 1. Stycznia nastąpić nie mogło.

Komisya budżetowa miała jedynie korzyść kraju na uwadze, a pragnąc w budżecie krajowym poczynić możliwe oszczędności, nie ma innego celu jak tylko, ażeby kraj ochronić od podwyższenia dodatków do podatków, a tym sposobem zapewnić dla pożytecznych zakładów krajowych potrzebną subwencyę.

Dla tego obstaję przy wniosku komisyi budżetowej, i upraszam Wysokiej Izby, aby tenże przyjąć raczyła.

Marszałek. Najprzód będziemy głosować nad wnioskiem p. Gniewosza. Będzie odczytany.

Sekretarz Sawczyński (czyta wniosek p. Gniewosza).

Marszałek. Kto za tym wnioskiem, raczy wstać. (Szmer w Izbie).

Głosy: Jaki wniosek? za jakim?

Marszałek. Poddaję wniosek p. Gniewosza pod głosowanie, który tu jest odczytany.

Sekretarz Sawczyński (czyta wniosek powtórnie).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, ażeby odesłać do komisyi budżetowej, raczy wstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Poddaję teraz pod głosowanie projekt komisyi. Proszę go odczytać. Proszę Panów dobrze uważać.

Sprawozdawca p. Zatwarnicki (czyta ostateczny wniosek komisyi).

Marszałek. Poddaję pod głosowanie ten wniosek. Kto jest za tym wnioskiem, raczy wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Głosy: Trzecie czytanie jeszcze!

Marszałek. Czy ma trzecie czytanie także nastąpić zaraz?

Głosy: Zaraz! zaraz!

Marszałek. Proszę odczytać jeszcze raz projekt.

Sprawozdawca p. Zatwarnicki (czyta):

„Uchwała Sejmu królestw Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem, o dodatku na podwody z funduszu krajowego:

1. Dodatek podwodowy z funduszu krajowego ustaje na przyszłość z początkiem roku administracyjnego 1866.

2. Wszystkie dotyczące tego dodatku istniejące przepisy znoszą się.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, raczy wstać. (Większość.) Jest przyjęta.

Przychodzimy do dalszego porządku, to jest do rozprawy szczegółowej nad ustawą gminną. p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Po wczorajszej jeneralnej debacie przystępujemy teraz do specyalnej debaty nad projektem przyjętym przez większość komisyi. W zestawieniu przedmiotu trzymała się komisya porządku w projekcie rządowym wytkniętego, uważała ona bowiem ten porządek za odpowiedni, najpierw dla tego, że przeciw układowi systematycznemu projektu rządowego nic nie miała do zarzucenia, — powtóre że utylitarny wzgląd prędszego uzyskania sankcyi Najj. Pana wskazał jej potrzebę nie odstępywania od porządku, którego Ministerstwo w ogóle w swoich projektach ustawy gminnej, dla każdego kraju wydanych, się trzymała — a w którym obecnie łatwiej będzie mieć pogląd na zmiany, jakie komisya w swoim wniosku porobiła.

Jakkolwiek jednak komisya w zasadzie system projektu rządowego przyjęła, wszelako w takich miejscach gdzie uważała, iż dla jaśniejszego poglądu porządek niektórych paragrafów zmienić a niektóre postanowienia w innych paragrafach zamieścić należało — od powyższej zasady odstąpiła.

Prócz tego porobiła komisya zmiany i wniesła nowe postanowienia co do wszystkich kwestyj, w których projekt rządowy, jako z ustaw obcych krajów wyjęty, nie dał się zastosować do potrzeb naszego kraju.

Wreszcie starała się komisya styl ustawy uprościć i przystępniejszym zrobić dla pojęcia osób w terminologii prawniczej mniej biegłych, aby ułatwić zastosowanie praktyczne ustawy gminnej.

Projekt przez komisyę wypracowany zawiera prócz działów, jakie są w projekcie rządowym, jeszcze osobny dział VI. o zawiadywaniu sprawami specyalnemi ludności chrześciańskiej i izraelickiej. Komisya bowiem uznała potrzebę w obec odrębności stosunków, w jakich pod względem religijnym i rytualnym ludność izraelicka w tak przeważnej ilości w naszym kraju zostaje, osobne normy dla osobnych spraw uchwale Wysokiej Izby przedłożyć.

Projekt ustawy zaprowadzającej ordynacyę gminną i ordynacyę wyborczą dla gmin uchwalić najodpowiedniej będzie w końcu po dyskusyi i po zapadłej uchwale nad ordynacyą samą, dla tego sądzę, żeby przystąpić wprost do ordynacyi gminnej. Tytuł (czyta):

„Ustawa gminna dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem.“

Poseł x. Pawlików. Proszu o hołos.

Ja pidnoszu hołos teper szczo do formalnoho traktowania sprawy, hromadzkoho ustawa. Jest to nezapereczymo najważnijszyj ustaw, nad kotorom zastanowyty sia majemo. Do seho czasu zastanawlały i wotowałyśmo mnoho nad wneskamy innymy, i chotiaj predłożeni buły nam i prawa, i

dotycznyi wneski do zakoniw, odnako tyi zdawały nam sia meńszoj wahy, dla toho to — raz, ażeby netyriaty czasu, nemarnowaty ho pry dilach menszoj wahy, druhij raz szczoby newystupuwaty wse z nemyłymy protestamy, — ne zrikajuczy sia prawa stawaty wsehda w oboroni narodnosty naszoi, dałyśmo spokij i newystupowałyśmo pry pojedyńczych wneskach poperednych.

Tu odnakże jest dla nas teper kwestya, zasadnycza, kotru dla naszoj narodnosty dołżniśmo pidnesty koneczno, bo my tolko jako Rusyny zasidajuczy tut powynnyśmo zawarowaty wsi naszyi prawa. Prychodyt tu znowu moji Panowe kwestya jazykowa, taja kwestya jazykowa jest to orich, kotryj zhryzty raz musymo koneczno. Małyśmo pry naszym regulamini sposobniśt' o tym howoryty, no regulamin prowizoryczno zistał pryniaty, a chotiaj skazano, że jak bude czas wilnyj, to i taja kwestya pry debati nad regulaminom bude mohła buty załahodżena — odnako ne pryjszło do toho. Małyśmo potomu wnesenije posła Petruszewycza, kotoryj chotiw szczoby tuju kwestyju osibno traktowaty, a pomymo że poseł Smolka promawlał tohda, a Wys. Pałata nahliśt toho wnesenija . . .

Poseł L. Skrzyński. Do rzeczy.

Głosy. Do rzeczy.

X. Pawlikow (do x. Marszałka). Proszu, szczoby meni buła zastrieżena wilnist besidy. — Teper uże muszu powtoryty. Ja dumałjem, szczo jak pryjdemo do dyskusyi nad pojedyńczymy paragrafamy regulaminu — tohdy bude najłutsze wnesty naszu kwestyju jazykowu. — To wse ino szczo do formalnoho traktowania teperisznoho predmeta. — Kwestyu tuju chotił — jak kazawjem — poczetnnyj posoł Petruszewycz odrubno traktowaty i zrobył swij wnesok — kotryi w slidstwije poczynenych uwah czerez p. Smolku uznano za nahlaszczyj bilszostiju Wys. Pałaty i widosłano do Wydiłu krajewoho. Kohda wsilako ta sprawa z uspichom ne postupała, zdiłał posoł Petruszewycz interpelacyju, na niu odpowił szanownyj posoł Smolka imenem Wydiłu krajewoho, a z jeho widpowidy jasno okazuje sia, że taja kwestya dopiro „kołyś“ pryjde na poriadok dnewnyj, abo że Wydił krajewyj chocze ju może prowołoczy *ad calendas graecas*. (Niepokój i poruszenie w Izbie.) Odże koły my riszenyja toi kwestyi tak chutko diżdaty ne nadijem sia, a teper prychodym do tak ważnoj . . . (Gwar i niepokój w Izbie wzrasta, mowcę nie słychać.)

Poseł Skrzyński. Proszę o głos. Takie prowadzenie rzeczy nie może być dopuszczonem — my mamy ustawę gminną na porządku dziennym, a takim sposobem nigdy do końca nie przyjdziemy.... (Ciągły gwar i niespokój).

Marszałek. Proszę mowcę przystąpić do rzeczy — tu można tylko mówić o formalnem traktowaniu przedmiotu położonego na porządku dziennym, a nie o wniosku x. Pietruszewicza.

Poseł x. Pawlików. Tak własne namirjaju howoryty — tylko proszu kniazia Marszałka, aby meni hołos buł zabezpeczenyj, bo ne możu toho wyskazaty pro nespokij. Tym sposobom oto kołyśmo ne mohły riszyty kwestyju jazyka ruskoho jako zakonodatelnoho żadnym sposobom, to ja muszu koneczno zastereczy prawa toho jazyka teper, koły prychodymo do tak ważnoj kwestyi jak jest ustaw hromadzki. Zważte sami moi Panowe! słyby wam bilszist' zaoktrojowała n. p. jazyk ruski a ne polski, i uchwałyła w tym ruskim jazyci dla was prawo, to skazałybyśte słuszno, szczo to nesprawedływiśt'* — otóż i my musiłybyśmo skazaty, szczo to nesprawedływiśt', kohdabyśte moi Panowe tak ważne prawo jak jest toj ustaw hromadzkij uchwalały tilko w jednym, t. j. w polskim, a ne i w ruskim jazyci, naszym narodnym i nam wsim zrozumiłym. Otóż ja w imeny moich pryjatełej i naroda moho, kotroho maju cześt' zastupaty — zasterehaju prawa ruskoho jazyka i stawlu takoje wnesenije — daby w tak ważnom ustawi jak jest hromadzkij, kotryj i dla nas jest najżywotnijszoju kwestyjeju, obradowaty i decydowaty w oboch jazykach, t. j. w ruskim i polskim — daby odże nad predłożenym wneskom weła sia dyskusya w polskim i ruskim jazyci, i daby uchwalano takoż razom w dwoch autentycznych textach, t. j. w polskim i ruskim. Takie jest moje wnesenyje. (Z pośrodka prawej brawo.)

Głos. Proszę o głos.

Marszałek. Wniosek taki o formalnem traktowaniu należało uczynić przy ogólnej debacie.

Poseł x. Pawlików. Ja namiraljem istynne toje izjawyty pry generalnoj debati, no dumaljem, szczo łuczsze bude tut nij ninisznyj wnesok postawyty, tohdy koły budemo poczynaty nad pojedynokimi paragrafamy rozprawlaty.

Marszałek. Prosiłbym więc szanownego posła podać ten wniosek na piśmie. Teraz zapytam: kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść; (popierają). Wniosek jest dostatecznie poparty. Poseł Golejowski ma głos.

Poseł hr. Golejowski. Ja stawię wniosek, ażeby nad postawionym wnioskiem x. Pawlikowa co do formalnego traktowania tej kwestyi — przejść do porządku dziennego.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (silnie popierają). Jest poparty. (Głosy: prosimy zamknąć dyskusyę.) Poddam ten wniosek pod głosowanie, kto jest za niem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

Poseł L. Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Już nie mogę pozwolić głosu, bo dyskusya zamknięta.

Poseł L. Skrzyński. Ja chcę głos zabrać tylko co do formalnego traktowania, a mianowicie nie mogę tego przemilczeć bez protestu, ażeby komukolwiek z nas tutaj przysłużało prawo stawiania wniosków, które z przedmiotem postawionym na porządku dziennym najmniejszej styczności nie mają — takim sposobem każdy mógłby wedle upodobania wnioski stawiać w Izbie, o których nikt nic nie wie i nikt na nie nie jest przygotowany — nad tak postawionemi wnioskami my głosować nie możemy i głosować prawa nie mamy. Nikt nie ma prawa wniosek x. Pawlikowa poddawać nam dzisiaj pod głosowanie — zwłaszcza że jest postawiony po zamknięciu dyskusyi. (Gwar.) Ja przeciwko temu protestuję!

Poseł Zyblikiewicz. Mości Marszałku, tu zachodzi kwestya, czy ma być wotowanie lub nie nad wnioskiem — który zupełnie do przedmiotu postawionego na porządku dziennym nie należy.

Marszałek. Wniosek ten postawiony co do formalnego traktowania przedmiotu umieszczonego na porządku dziennym — jest nie zupełnie od rzeczy — a tem bardziej nie można tego powiedzieć, o ile on się odnosi do textu mającego się dziś tu uchwalać.

Mamy tutaj wniosek posła Golejowskiego — ażeby nad wnioskiem x. Pawlikowa przejść do porządku dziennego — poddam go najprzód pod głosowanie, lecz proszę o odczytanie najprzód wniosku posła x. Pawlikowa.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

„Nad textom tak ruskim jak i polskim ustawa hromadzkoho maje sia westy dyskusya i narada, i stawyty sia pośli uchwała.“

Marszałek. Kto jest za tem, ażeby nad tym wnioskiem przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Przeważna bardzo większość.) Jest większość — więc wniosek posła Golejowskiego przyjęty.

Poseł x. Pawlików. Ja proszu ino, szczoby toje buło zanotowano w protokóli.

Sekretarz Geringer. To się samo z siebie rozumie — że będzie do protokółu wpisane.

Poseł Kowbasiuk. Ja proszu o hołos.

Marszałek. Dalsza dyskusya nie ma miejsca.

Poseł Kowbasiuk. Ja tilko dwi słowi skażu.

Marszałek. Dzisiaj mamy rozprawy nad ustawą gminną dla królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem xięstwem Krakowskim.

Poseł Kowbasiuk. Tilko dwi słowi. Tu jest duże ważnaja ricz — toj ustaw hromadzkij jest dla nas selan duże ważnym, abyśmo mohły rozumity.... Prosymo po ruski.... (Gwar i niepokój; głosy: do rzeczy, do rzeczy.)

Marszałek. Proszę szanownego posła to do rzeczy nie należy. (Gwar i niepokój w Izbie wzrasta — posła Kowbasiuka, ciągle mówiącego, nic słyszeć nie można.) Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„I. Ustawa gminna dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xiestwem Krakowskiem.“

Marszałek. Rozprawy nad tytułem otwarte. — Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie; kto za przyjęciem tego tytułu jest, niech rękę podniesie. (Większość.) Tytuł przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Dział I. O gminie w ogólności. Gmina. §. 1. Osada (wieś, miasteczko, miasto) mająca obecnie własny zarząd gminny, stanowi gminę.“

Marszałek. Dyskusya otwarta.

Poseł Zbyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zbyszewski ma głos.

Poseł Zbyszewski. Ja zabieram przeciw wnioskowi większości komisyi głos, nie dla tego, iż na wczorajszem posiedzeniu należałem do mniejszości — ale jedynie dla tego, że chciałbym się zastrzedz przynajmniej na przyszłość — ażeby nie było wypowiedzianem tak szorstko, że każda dzisiejsza gromada jest gminą.

Pod tym względem chętniej przyjąłbym nawet już przedłożenie rządowe, gdyby na to przyszło, gdyż to przedłożenie rządowe lepsze i odpowiedniejsze jest. Powiada ono: że każda gmina, miejska czy wiejska, obecnie własny zarząd posiadająca, uważaną ma być jako gmina miejscowa.

Komisya gminna przedkładająca nam pierwotne swojej większości zdanie, przedstawiła iż każ-

dą osada — miejska czy wiejska, posiadająca swój własny zarząd — uważaną być ma jako gmina, dopóki nie nastąpi zmiana w drodze ustawie odpowiedniej.

Myśmy przyjęli wówczas także to zdanie większości komisyi w tych samych wyrazach: iż osada ma stanowić gminę, dopóki nie nastąpi zmiana w drodze ustawie odpowiednej. Te więc ostatnie słowa: dopóki nie nastąpi zmiana w drodze ustawom odpowiednej, — zostały przez komisye uchwalone, jednakże przy trzeciem czytaniu na wniosek i radę p. Komisarza rządowego opuszczone zostały. Ja nie widzę słusznej przyczyny, dlaczegoby one miały być opuszczone, zwłaszcza że przy pierwszem i drugiem czytaniu w komisyi tego nie uczyniono. Na taki sposób gdy te słowa z §fu 1go opuścimy — nie będziemy mogli zastosować żadną miarą §fu 5go, gdzie jest mowa o wyjątkach od związku gminy — jeżeli przyjmiemy §. 1. tak jak p. Komisarz rządowy chce — a nie tak jak komisya pierwotnie postawić go chciała.

Tak jak chciała komisya nasza pierwotnie postawić §. 1., to jeszcze da się jakoś zastosować ten obszar dworski do pojęcia gminy, jeżeli zaś §. 1. powiada z góry, że „osada mająca obecnie własny zarząd, stanowi gminę“, natenczas pojęcie obszaru dworskiego jest czemś zupełnie obcem dla gminy; dlatego stawiam wniosek czyli poprawkę do §. 1., ażeby zamiast słów „stanowi gminę“ przyjęte zostały słowa: ma stanowić gminę„ zaś po tych słowach, ażeby przywrócić ten dodatek, który komisya pierwotnie postawić chciała, t. j. „dopóki nie nastąpi zmiana w drodze ustawom odpowiednej.“

Jeszcze tu krótko dodam, że inne prowincye Państwa austryackiego to samo postanowienie przyjęły i to postanowienie jest już najwyższą wolą Monarchy usankcyonowane, i tak: Czechy, Dalmacya, Styrya i wszystkie inne prowincye przyjęły ten dodatek, że ustanowione gminy zmienione być mogą w drodze ustawy.

Marszałek. Wniosek ten poddam pod poparcie — kto go popiera, raczy wstać. (Kilkunastu posłów powstaje.) — Nie ma 15 tylko 12 popierających, więc nie jest poparty.

Nikt więcej głosu nie żąda? więc poddam §. 1. pod głosowanie. — Kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta): „Połączenie.

§. 2. Gminy do tego samego powiatu politycznego należące, mogą się za przyzwoleniem Rady powiatowej łączyć w jednę gminę tak, aby jako osobne gminy istnieć przestały, jeżeli polityczna Władza krajowa ze względów publicznych nic przeciw temu nie zarzuci.

Gminy, połączyć się mające, winny jednak poprzednio zawrzeć umowę co do posiadania i użytkowania swej własności, tudzież swych zakładów i funduszów.“

Marszałek. Rozprawa nad §. 2. otwarta, x. Pawlików ma głos.

X. Pawlików. Stawlu dodatok do toho §. 2. Po tym §fi małoby nastupaty tak: „Takie sojedynenyje hromad ne może staty sia protyw ich woli.“ Ja dumaju tym umotywowaty mij dodatok, że w §. 2. komisyi, tak podibno jak w prawytelstwennym w perszoi alinei, jest wprawdi skazano, że hromady, sły im seho polityczeskii powitowyi uriady ne budut zaboroniaty, mohut sia sojedynyty, jest tam wyskazana możnist' złuczenia sia dobrowilnoho hromad, jesły samy toho schoczut, ałe ne jest nic skazano, szczo na tot czas majut wczynyty, jesłyby kto jenszyj schotiw ich złuczenia, bud' to włast' powitowa, bud' prawytelstwo cisarskie. Ne jest skazano, widki ide wola łuczenia sia. Jesły ałe tu bude skazano wyraźno, że takie sojedynenje hromad ne może sia staty protyw ich woły — to na tot czas powynny hromady popered byty zapytanyi, czy choczut toho połuczenia czy ni? Szczo sia tyczyt toho, wydżu potrebu zastereczy sia, i myślu tomu, że taja poprawka bułaby na mistcy.

Marszałek. Dodatek x. Pawlikowa poddam pod poparcie — kto go popiera, zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów.) Jest poparty. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Ponieważ poprzedni mowca odwoływał się do przedłożenia rządowego, więc mam zaszczyt oświadczyć, iż przy komisyi będąc nie nalegałem, ażeby drugi ustęp §. 2. projektu rządowego został wcielony w projekt większości komisyi z powodu tego, iż pierwszy ustęp komisyi zupełnie w tem samem brzmieniu jak w przedłożeniu rządowem został przyjęty, t. j. że gminy do tego samego powiatu należące mogą się łączyć, jeżeli polityczna Władza krajowa nic przeciw temu mieć nie będzie; więc nie stoi tam, że one mają „być połączone“, tylko że „mogą się“ łączyć.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Nie będę nadużywał cierpliwości Wysokiej Izby, tylko w kilku wyra-

zach zwróce uwagę na potrzebę niektórych poprawek w §. 2. Przedewszystkiem zdaje mi się, że napis: „Połączenie“ jest niestósowny, ponieważ także przy §§. 95., 96. i 97. ten sam napis stoi, tylko że tam jest dodatek: dobrowolne połączenie. Naprowadzałoby to na myśl, że w §. 2. jest mowa o przymusowem połączeniu. Ale ta uwaga odnosi się tylko do formalizmu samego, jednakże mamy temu napisowi więcej do zarzucenia, a mianowicie brak ścisłości, ponieważ w §. 2. nie idzie podług jego treści tyle o połączenie jak raczej o zjednoczenie gromad w tak zwane gminy zbiorowe. Jeżeli zaś idzie o zjednoczenie, czemuż to nie ma być uwidocznione w samym napisie paragrafu? — Więc przedewszystkiem wnioskuję, ażeby zamiast napisu tego był położony wyraz „zjednoczenie.“

Powtóre w ostatnich dwóch wierszach pierwszego ustępu powiedzianem jest, że to połączenie, czyli zjednoczenie nastąpić może, jeżeli polityczna Władza krajowa ze względów publicznych nic przeciw temu nie zarzuci. Jabym sądził, że to zbyt utrudnia zjednoczenie dobrowolne samych gromad w jedno ciało, jeżeli ono zależeć ma od takiego warunku twardego, jaki w §. jest wyrażony, t. j. od przyzwolenia politycznej Władzy krajowej. Mnie się zdaje że nie należy tak wielką trudność stawiać, jeśli idzie o zjednoczenie. Dośćby było powiedzieć, że zjednoczenie takie ma miejsce, jeżeli polityczna Władza pierwszej instancyi i Rada powiatowa ze względów publicznych nic przeciw temu nie mają do zarzucenia.

Ostatecznie dodać muszę, co następuje. Ustawa gminna nie jest dla prawników pisana ale dla ludu. Na cóż ten, który bierze ustawę gminną do ręki, ma dopiero gdzieś tam szukać i zapędzać się do jakiegoś §. 95., ażeby się o tem dowiedzieć, że prócz zjednoczenia gromad w jedną gminę, gromady, siołka, mniejsze wioski łączyć się mogą z sobą, nie tracąc swojej samoistności, w tym tylko celu, ażeby wspólnie zawiadywać, czy to wszystkiemi, czy niektóremi tylko sprawami gminnemi.

Dla tych to powodów czysto praktycznych wnioskuję, ażeby do niniejszego paragrafu jeszcze 3. ustęp dodany został, któryby tak brzmiał: „Warunki łączenia się gromad celem wspólnego zawiadywania, czy to wszystkiemi czy niektóremi sprawami gromad, atoli bez zjednoczenia w jedną gminę, wyrażone są w dziale VII. §. 95. do 97.“

Marszałek. Zanim pójdziemy dalej, będę prosił o podanie tych poprawek na pismie. Najprzód podam je do poparcia. Są trzy wnioski p. Koczyńskiego, pierwszy jest, ażeby zastąpić wyraz połączenie wyrazem zjednoczenie. Kto jest za tą zmianą, zechce wstać. (Kilku posłów.) Nie jest poparty.

Marszałek. Może poseł będzie łaskaw sam odczytać drugi wniosek.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Drugi wniosek jest taki (czyta go).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Nie popierają.) Nie jest poparty.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Trzeci wniosek jest (czyta trzecią poprawkę p. Koczyńskiego).

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Nie popierają.) Nie jest poparty. Więc wszystkie trzy wnioski upadły. P. Krzeczunowicz ma głos.

Poseł Krzeczunowicz. Odstąpiłem już przedtem od głosu.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Gdy wszystkie inne wnioski jako niepoparte upadły, odpowiem tylko na wniosek x. Pawlikowa, który żąda, aby w paragrafie drugim był zamieszczony ustęp ostatni z projektu rządowego tej treści: „takie połączenie gmin nie może nastąpić przeciw ich woli.“

Komisya uważała ten ustęp za zbyteczny, a to z następujących przyczyn:

§. 2. projektu komisyi opiewa: „Gminy, do tego samego powiatu politycznego należące, mogą się za przyzwoleniem Rady powiatowej łączyć w jednę gminę.“

Wyraz „mogą“, jak to wie każdy obeznany z stylistyką prawniczą, określa „wolność“ łączenia albo niełączenia się zupełnie tak samo, jak to wyrażają słowa, które x. Pawlików chce w powyższym dodatku mieć zamieszczone: „połączenie takie gmin nie może nastąpić przeciw ich woli“; bo jeżeli się mówi mogą się łączyć, to naturalnie że wszelki przymus jest wykluczony i stronom zupełna w tej mierze wolność jest zostawiona.

Dalej stanowi §. 2. projektu komisyi: „gminy połączyć się mające winny jednak poprzednio zawrzeć umowę co do posiadania i t. d.“, bez tej umowy nie mogą być połączone. Umowa jest z natury rzeczy i z prawnego pojęcia aktem dobrowolnym, bo umowa przymusowa, zawierająca w pojęciu sprzeczność — przestaje być umową prawnie obowiązującą. Jeżeli tedy gminy przy połączeniu swojem zawrzeć mają umowę względem swej wła-

ności, stanowiącą warunki ich złączenia, to już tem samem orzeczona jest wszelka dla nich wolność łączenia się lub nie, inaczejby wynikło to, że jeżeliby dla gminy był przymus do połączenia się, to musiałby tem samem istnieć przymus gminy do zawierania umów będących warunkiem połączenia, co by było absurdum i sprzeciwiało się pierwszym zasadom ustawy cywilnej.

W powyższych tedy wyrazach zawarta jest wszelka wolność gmin łączenia się z sobą a nawet więcej i dobitniej wyrażona jest tu wolność w tych wyrazach niż w projektowanym przez posła Pawlikowa dodatku. Dodatek tedy jego jest zbyteczny, i proszę aby Wys. Izba przyjęła ten paragraf tak jak go komisya proponowała.

Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek x. Pawlikowa. Może sprawozdawca będzie łaskaw odczytać ten wniosek.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta wniosek p. x. Pawlikowa).

Marszałek. Kto jest za tym dodatkiem, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość, wniosek upadł. Kto jest za przyjęciem całego paragrafu 2. tak jak go komisya proponowała, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta): „Rozłączenie."

„§. 3. Osady, w jednę gminę połączone, tylko mocą ustawy krajowej rozłączone być mogą."

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł x. Pawlików. W tim parahrafi ciłkom zhodyłbym sia na pryniatie prawytetswennoho parahrafu 3., poneże to, szczo tu w prawytelstwennim parahrafi je skazano, dałeko lipsze ricz wyjaśniaje i o rozłuczeniju mowyt prawytelstwennyj parahraf (czyta):

„Dwi abo bilsze osad, połuczenych w jednu hromadu mistcewu, mohut po wysłuchaniu zastupstwa powitowoho zakonom krajewym byty rozdiłeni i ustrojeni jako samostojatelni mistcewi hromady, jesły kożda iz powstajuczych sym sposobom hromad, posidaje dla sebe sredstwa do wypołnenia obowiazannostij, wyrostajuczych iz poruczenoho jej kruhadijstwija. (§. 28.)

Semu rozłuczeniu odnakże musyt poperedyty sowerszennoje rozdiłenie wspilnoho majetku i dobra i wspilnych tiahariw."

Jesłyby wże i dopustyty perwszu alineju toho parahrafu komisyjnoho, to dałeko dokładnijsze howoryt o rozłuczenyju alinea §. prawytelstwennoho a w druhoy alinei tohoż §., hde czytajemo, że w razi rozłuczenia musyt poperedyty zupełnyj rozdił wspilnoho dobra i majetku, jakoż i wspilnych tiahariw mistyt sia to, szczo neczytajet sia uże w §. 3. komisyi. Chotiłbym tomu, aby toj parahraf buw zaminenyj z parahrafom prawytelstwennym 3.

Marszałek. Wniosek x. Pawlikowa jest, aby w miejsce paragrafu tego przyjąć paragraf rządowy bez żadnej odmiany. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Popierają.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? Rozprawa zamknięta. X. Pawlików żąda, aby projekt rządowy przyjąć w następującej treści:

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta): „Dwie lub więcej osad, połączonych w jedną gminę miejscową, mogą po wysłuchaniu reprezentacyi powiatowej w drodze ustawy krajowej być rozłączone i ukonstytuowane jako samoistne gminy miejscowe, jeżeli każda z gmin w taki sposób utworzonych sama przez się posiada środki do pełnienia zobowiązań wynikających z przekazanego zakresu działania. (§. 28.)

Przed takim rozłączeniem musi jednak nastąpić zupełny rozdział tak wspólnego majątku i dobra, jakoteż wspólnych ciężarów."

Paragraf 3. projektu komisyi stanowi w krótkich wyrazach, że rozłączenie gmin nastąpić może tylko moca ustawy krajowej. Rząd sam w swoim projekcie stanowi, że nastąpić to może nie inaczej jak tylko mocą ustawy krajowej. Ustawa krajowa wychodzi od władzy ustawodawczej, jako najwyższej w kraju. Dyktować tej władzy warunki byłoby kontradykcyą, bo władza ustawodawcza nie trzyma się żadnych warunków, żadnych poprzednich przepisów, ona stoi nad przepisami i nad ustawami, bo je w mocy swojej samodzielności niezawiśle od nikogo tworzy. Krępować warunkami władzę ustawodawczą znaczyłoby całe jej znaczenie już w pierwszem pojęciu zniszczyć, bo jeżeliby ta władza nie mogła w tej mierze inną dać ustawę, jak tylko wodle tej treści, jaka jest przepisana w §. 3. projektu rządowego, wówczas ustałaby wszelka wolność władzy ustawodawczej będąca warunkiem istnienia tej władzy. Wreszcie Sejm może nietylko §. 3., ale nawet całą ustawę gminną zmienić lub znieść, więc na cóż go wiązać do powyższych warunków. Sądziła tedy komisya, zamiast w §. 3. dyktować warunki któreby żadnego skutku nie miały, lepiej jest uchwalić §. 3. bez dodatku warunków, jak go komisya proponuje.

Jak władza ustawodawcza w danym razie co do postanowień §. 3. postępować i co uchwa-

lić na przyszłość zechce, to jej samej zostawić trzeba. Dlatego wnoszę, aby ten paragraf był przyjęty wedle projektu komisyi.

Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek p. x. Pawlikowa. Kto jest za wnioskiem x. Pawlikowa, raczy powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Zostaje się wniosek komisyi, kto jest za przyjęciem §. 3. podług stylizacyi komisyi, zechce powstać. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Zmiana granic.“

„§. 4. Do zmiany granic gminypotrzeba przyzwolenia Rady powiatowej, które udzielonem być może tylko za poprzedniem oświadczeniem politycznej Władzy krajowej, iż przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. — Nikt głosu nie żąda? — Poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„§. 5. Każda nieruchomość musi należeć do związku pewnej gminy.

Wyjęte są: rezydencye, zamki i inne budynki z przynależnemi ogrodami i parkami, przeznaczone na mieszkanie, lub tylko na czasowy pobyt Cesarza i Najjaśniejszego Dworu.

Stosunki obszarów dworskich określone są ustawą z dnia . . . . .
o obszarach dworskich.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Dział drugi.

§. 6. Członkami gminy są:

a) osoby, mające w gminie prawo przynależności (przynależni do gminy);

b) uczestnicy, t. j. osoby, nie mające w gminie prawa przynależności, jeżeli w granicach gminy majątek nieruchomy posiadają, lub jeżeli od przedsiębiorstwa zarobkowego samoistnie wykonywanego, albo od dochodu, bezpośredni podatek w gminie opłacają.

Pod temi warunkami należą do uczestników gminy takie korporacye, stowarzyszenia, zakłady i fundacye.

Wszystkie inne osoby w gminie są obcemi.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. — Nikt głosu nie żąda? Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Przynależność do gminy.

§. 7. Stosunki przynależności do gminy, określone są ustawą z dnia 3. Grudnia 1863. Dz. pr. P. L. 105.

Za nadanie prawa przynależności do gminy (przyjęcie do związku gminy) może gmina pobierać opłatę, nieprzewyższającą sumy 10 złr. w. a.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Obywatele miejscy i honorowi.

§. 8. Obywatelami miejskimi są ci, którym gmina miasta prawo obywatelstwa nadała.

Obywatelstwo miejskie tylko przynależnym do gminy nadawane być może.

Za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.

Gminy miast mogą w uznaniu zasług publicznych nadawać obywatelstwa honorowe osobom, będącym obywatelami Państwa austryackiego.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. x. Trzeszczakowski. Aby zapobiczy wsiakym nadużytiom, zrobywbym wnesenie, aby można dokładno oznaczyty pewnu opłatu.

Marszałek. Prosiłbym x. Trzeszczakowskiego ten wniosek na pismie podać.

Sprawozdawca p. Czajkowski czyta wniosek x. Trzeszczakowskiego: „Za nadanie obywatelstwa może gmina poberaty pewną opłatę — (wyrazić kwotę).

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, raczy powstać. (Nie popierają.) Nikt tego wniosku nie popiera, więc upadł. — Prosiłbym Panów, jeźli kto ma jaki wniosek stawiać, niech się zawczasu przygotuje, bo to strasznie przedłuża sesię, jeżeli się w ciągu niej wnioski dopiero piszą.

Poseł Ławrowski. Ja pozwolu sobi do §. 8ho do perszoj alinei dodatek postawyty, tj. „jesły misto nadało abo na buducznist' naczaśt',“ a to dla toho aby usunuty somninije, słyby ktoś dumaw, szczo tylko tyi mohut byty obywatelamy mistskymy, kotori do seho czasu distały takoje prawo miszczańskie; otżeż dodatok onoj stremyt do toho, że mista majut na buducznist' prawo takie obywatelstwo nadawaty.

Marszałek. Proszę wniosek odczytać.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyt

lo-

„Obywatelami miejskiemi są ci, którym gmina miasta prawo obywatelstwa nadała. albo na przyszłość nada.“

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce powstać. (Popierają.) Jest poparty.—

Marszałek. P. Ginilewicz ma głos.

Poseł Ginilewicz. Ja pozwolu sobi do ustupu 2. §. 8. stawyty poprawku, żeby buła oznaczena cina, kotra maje sia płatyty za nadanie obywatelstwa w gminach. (Głosy. — Już był taki wniosek i upadł.)

Marszałek. Tak jest, upadł, bo nie był poparty.

Poseł Ginilewicz. Ale tam ne buła oznaczena cina, a ja ju oznaczaju na 20 guldeniw.

Marszałek. Proszę odczytać tę poprawkę.

Sekretarz Kulczycki (czyta poprawkę posła Ginilewicza).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Poparty.) Jest poparty.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Więc dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. P. Ławrowski żąda, aby do słów: „którym gmina miasta prawo obywatelstwa nadała“ dodać jeszcze „lub nada“, sądzę że dodać się mające wyrazy nie byłyby właściwe, bo obywatelami miejskimi faktycznie są ci, którym gmina prawo już nadała, a nie ci, którym dopiero na przyszłość nada.

P. Ławrowski obawia się, aby z uchylenia projektowanego dodatku nie urosło zdanie, że na przyszłość gminy miast obywatelstwa nadawać nie mogą i tym dodatkiem chce temu zapobiedz. — Zastrzeżenie jednak takiego prawa na przyszłość dla gmin zawartem jest w drugim ustępie §. 8. stanowiącym, że „obywatelstwo miejskie tylko przynależnym do gminy nadawanem być może,“ niemniej w ustępie trzecim w słowach: „za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.“

Poseł Ginilewicz żąda, aby w ustawie postawić maximum opłaty 20 złr. za nadanie prawa obywatelstwa miejskiego. — Wprawdzie komisya w §. 7. postawiła wyraźnie cyfrę opłaty za nadanie przynależności do gminy, lecz komisya miała przeważne powody postawienia takiego maximum co do przynależności, a te były aby gmina, stawiając za nadto wysoką opłatę za nadanie prawa przynależności, nie usunęła przez to zasadę wolnego przesiedlania się, ustawą państwową z dnia 3. Grudnia 1863. uznaną. Jeżeliby wolno było gminie postawić dowolnie wysokość takiej opłaty, wówczas by w jej mocy było usunąć wolność przesiedlania się i uchylić prawa w tej mierze obywatelom służące. Inaczej rzecz się ma co do prawa obywatelstwa miejskiego. Nadanie takiego prawa jest tylko rodzajem uznania zasług w mieście, nie ma przeto tak wielkiej doniosłości pod względem ogólnych zasad Państwa. — Można więc z zupełnem zaspokojeniem zostawić gminie wolność stanowienia taxy za nadanie obywatelstwa, jaką wedle okoliczności za stosowną uzna. Podług §. 41. lit. *b)* Rada miejska sama ustanawia wysokość opłaty za nadanie prawa obywatelstwa, a nie naczelnik lub kto inny w gminie. Rada weźmie to pod rozwagę i będzie najlepiej wiedziała, jak wysoką taxę wedle okoliczności postanowić wypadnie, zostawmyż więc Radzie tę wolność stanawiania wysokość taxy i nie krępujmy jej wolność, jeżeli tego potrzeby nie ma.

Marszałek. Najprzód poddam dodatki pod głosowanie, i to podług ustępów.

Do pierwszego ustępu jest dodatek p. Ławrowskiego, aby do „prawo obywatelstwa nadała“ dodać „lub na przyszłość nada“. Kto jest za tym dodatkiem, zechce wstać. (Mniejszość.) Dodatek upadł.

Teraz poddam pod głosowanie ten ustęp podług stylizacyi komisyi. Kto jest za nim, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp przyjęty.

Kto jest za drugim ustępem §fu projektu komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do ustępu trzeciego jest dodatek x. Ginilewicza, aby jako opłatę za prawo obywatelstwa ustanowić kwotę 20 złr.; — kto jest za tym dodatkiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Dodatek upadł.

Kto jest za ustępem 3. według stylizacyi komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto jest za ustępem 4tym, zechce ręke podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Prawa i obowiązki członków gminy.

§. 9. Członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Mają oni udział, podług postanowień niniejszej ustawy, tak w prawach i korzyściach, jako też w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają nadto w razie zubożenia i nieudolności do pracy prawo do wsparcia, stosownie do ustawy z dnia 3. Grudnia 1863. (Dz. p. P. L. 105).

Obywatelom miejskim zastrzega się prawo do udziału w fundacyach i zakładach, osobno dla nich utworzonych.

Obywatelstwo honorowe nadaje prawa uczestników gminy, ale nie nakłada udziału w ich obowiązkach.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? więc poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Prawo pobytu w gminie.

§. 10. Obcym, którzy się z swej przynależności do pewnej gminy wykażą, lub przynajmniej dowiodą, iż poczynili potrzebne kroki ku wykazaniu swej przynależności, nie może gmina wzbronić pobytu w swym obrębie, dopóki tak oni, jak i mieszkający z nimi członkowie ich rodzin nieskazitelny żywot prowadzą, i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej.

Jeżeli obcy rozporządzeniem gminy w tej mierze czuje się pokrzywdzonym, służy mu prawo odwołania się do politycznej Władzy powiatowej.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Utrzymanie prywatnych stosunków prawnych.

§. 11. Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności praw własności i użytkowania, służących bądź pojedyńczym członkom gminy, bądź też pojedyńczym miejscowościom, częściom gminy, lub całym klasom mieszkańców.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? więc kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

Dział III.

„O reprezentacyi gminnej.“

Poseł Ad. hr. Potocki. Proszę o głos. Stawiam wniosek, żeby nie nad poszczególnemi paragrafami, lecz nad działami głosować. (Głosy nie, nie można.) Przy czytaniu działami można tak samo wnioski stawiać do pojedynczych paragrafów, jak i przy czytaniu paragrafami.

Poseł x. Pawlików. Po mojem mniniyju jest to tak ważne prawo, że wsiakoj rozwahy potrebuje, i dla toho żadaju, szczoby było paragrafamy czytano.

Marszałek. Poddam wniosek p. Potockiego pod głosowanie. Kto jest za nim, zechce wstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł, więc będziemy czytali paragrafami.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

§. 12. „Gminę reprezentuje w jej sprawach Rada gminna i zwierzchność gminna.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? więc poddam pod głosowanie. Kto za tym paragrafem, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Spr. p. Czajkowski (czyta).

„Skład rady gminnej.

§. 13. Rada gminna składa się z członków wybranych z członków, bez wyboru do niej należących (radnych).

W miastach jednak Rada składa się tylko z członków wybranych.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Liczba radnych wybranych.

§. 14. W gminach, w których liczba członków do wyboru uprawnionych nie przenosi 50, wybieranych będzie 8 radnych; w gminach zaś liczących

51	do	200	do wyboru uprawnionych		członków	12
201	„	400	„	„	„	18
401	„	600	„	„	„	24
601	„	1000	„	„	„	30
a nad		1000	„	„	„	36

radnych.

Do zastępywania radnych ubyłych, lub nie mogących brać udziału w czynnościach Rady, wybrani będą zastępcy, których liczba wynosić ma połowę liczby radnych.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? więc poddam paragraf ten pod głosowanie. Kto jest za nim, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Wybór radnych:

§. 15. Radnych i ich zastępców (§. 14.) obierają członkowie gminy, uprawnieni do wyboru.

Bliższe postanowienia o uprawnienie do wyboru, o obieralności i postępowaniu przy wyborach, zawiera ordynacya wyborcza dla gmin.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto

jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta).

„Radni bez wyboru.

§. 16. Każdy członek gminy, opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich, w gminie do opłaty przepisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy majętności ziemskiej, jako osobne ciało w tabuli krajowej zapisanej, chociażby wspomnionej ilości podatków w gminie nie opłacał, ma prawo nawet bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem Państwa austryackiego, i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączająca, wskazana w §§. 3., 10. i 11. ordynacyi wyborczej dla gmin.

Za osobę nieużywającą własnowolności wykonuje to prawo jej prawny zastępca, lub tegoż pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą — wszystkie zaś inne osoby, mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników.

Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie, lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępować, kto nie jest obywatelem Państwa austryackiego, nie używa własnowolności, lub względem kogo zachodzą okoliczności wykluczające lub wyłączające, w §§. 3., 10. i 11. ordynacyi wyborczej dla gmin wskazane.

Zastępca może tylko jednę osobę zastępywać Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. X. Guszalewicz ma głos.

Poseł x. Guszalewicz. W paragrafie 16. pozwalaju sobi postawyty taku poprawku, a to do aliney 1. (czyta):

„Kożdyj człeń w hromadi płatyt zamist 6toi czasty, czetwertu“, reszta zostaje tak, jak komisya predłahaje. Stawlajuczy tuju poprawku do §. 16., maju sprawedływiśt' na oci. Poneże parahraf sej, jak nam komisya predłahaje, mowyt w perszym ustupi, że kożdyj człeń hromady, opłaczajuczy szestu czaśt' sumy podatkiw do opłaty prepysanych, maje prawo i bez wyboru buty członom Rady hromadzkoj, a dali dopuskaje do toj Rady bez wyboru posidatela intabulowanoj realnosty, chotiajby ne płatył szestoj czasty wyższe wspomnenoho podatku.

Tu jest nesprawedływiśt', robyt sia bo tu rozłyczije meży rustykalnymy a dominikalnymy hruntamy, i nadaje sia perwszym bilszoje prawo do Rady hromadzkoj jak wtorym. Neznaju z jakich powodiw pocztennaja komisya mohła prypustyty do takoj prywilei posidatela intabulowanoj majetnosty pry tak czasto tu w Wysokoj Izbi ohołoszenoj zasadi, szczo wsi majut riwnoje prawo i szczo rozłyczije pered łycem prawa maje ustaty jake mohło dawnijszymy czasamy zachodyty męże rustykalistamy i dominikalistamy. Pytajusia, czyż majem uważaty intabulowanu zemlu, chotiajby ona łysze z 10 iły 20 morhiw sostojała, wse jeszcze jako legitimowanu, kotra maje czerez wpysanie w knyhy tabularni nabuty i szyrszoje prawo do Rady hromadzkoj.

Ponymaju prywiłeja, kotry nadajutsia osobam na ich połezne izobritenije dla podnesenija krajewoho dobra, no priwiłeja z zemłeju sowokupłeni sut smiszniji a może i dywaczni. Podywimsia dali jakby sej §. bez poprawky priatyj wyhladał w praktyci. U nus sut seła na prymir: Kulczyci, Ilnyk, Baczyna, Komarnyki, Lackie i proczii mnohi, w kotrych żije 10, 20 i 30 posidatełej intabulowanych realnostej, t. j. takich posidatełej, kotri majut realnost osobne tiło tabularne stanowlaczu. Jesły że ony bez wyboru z hołosom wirilnym wstuplat w Radu hromadzku, to pry wypadszom menszom czysli rustikalistiw nebudut ich no swoji interesa zastupały, a tohdy ne bude Rada Radoju hromadskoju, no Radoju posidatełej intabulowanych hruntiw. Oczewydna nesprawedływiśt'. Szczoby że usunuty tuju tak udariajuczu nesprawedływiśt, pozwalaju sobi zdiłaty poprawku i żełaju, naj bude sej paragraf nemnoho pereminenyj. Maju nadiju, szczo Wysoka Izba uważajuczy na sprawedływyji pryczyny, na kotrych ja tuju poprawku operaju, prykłonytsia do jej pryniatija.

Marszałek. Są dwa wnioski, więc x. Guszalewicz będzie łaskaw każdy pojedyńczo wziąść.

Poseł x. Guszalewicz czyta pierwszą część wniosku:

„Wysoka Izba izwołyt uchwałyty slidujuczu poprawku do §. 16., zamist' „szestuju czaśt', czetwertuju.“

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wniosek poparty.)

Poseł x. Guszalewicz (czyta drugą część wniosku):

„Potomu ne mensze posidatel wtiłenoj do hromady majetnosty zemskoj jako osobennoje tiło w tabuli krajewoj zapysanoj „opłaczujuczyj najmensze czetwertuju cząść' ciłoho wspomnenoho kołyczestwa podatkiw w hromadi do opłaty prypysanych“ maje prawo etc. Tu posidatel tabularnyj z rustykalnym sowokuplajutsia, i jesły wtoryj, t. j. rustykalista płatyt czetwertuju cząść, to naj i perwyj, t. j. dominikalista, tak samo płatyt — a tohdy bude sprawedływo obom riwnoje prawo w Radi hromadskoj prysłużaty.

Marszałek. Kto popiera wniosek x. Guszalewicza, zechce rękę podnieść. (Wniosek poparty.) X. Ginilewicz ma głos.

Poseł x. Ginilewicz. Ja pozwolu sobi do ostatnoho ustupu toho paragrafu 16. zrobyty poprawku w tim smysli, poneże tu besida jest o takych, kotori wże z swojeho stanowyska sut' członamy Rady.

Otże może buty takij słuczaj, że mohut jeszcze kromi toho wybranymy buty, i dla toho i sebe i druhoho zastupaty. W tym słuczaju komisya wnesła, szczoby toj polzował sia dwoma hołosamy. Ja protyw tomu jeśm i wnoszu taku poprawku (czyta):

„Po słowach: zastupowaty, jesły że zastupnyk uże szczo do swojej osoby należyt do Rady hromadskoj i wyborom także do Wydiłu pokłykanyj jest, tohda pryniawszy toj wybor, ne może swoim zakonnym prawom bilsze połzowaty sia, proto pry hołosowaniu dwa hołosy w wydili ne mohut mu prysłużaty.“

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Poparto.)

Poseł x. Ginilewicz. Powodom do toj poprawki jest najpersze, że ne łuczyło sia meni de prymityty, aby w takich sobraniach komuś prywilej prysłuhowaw dwóch hołosiw. Potim wydit my sia toje protywnym byty zasadi statutu krajewoho, bo statut krajewyj w paragrafi 7. wyrażno każe że osobysto łysze maje sia hołosowaty.

I istynno, jesłyby posoł wirilnyj buw takoż wybranyj, n. p. epyskop, rektor wseuczyłyszcza, to ne znaju, czyby Wys. Izba prystała, szczoby win dwoma hołosamy połzowałsia. Tym sposobom jesłyby rektor uniwersytetu buw wybranyj, to swoho prawa, jako rektor, musiłbysia łyszyty, i łysze jeden hołos by mu prysłuhował. Najhołownijsze że, szczo czerez toje mohłoby złoupotrebłenije nastupyty, bo tiji dwa hołosy, kotoriby tomu samomu prysłuhowały, mohłyby riszaty w duże ważnych sprawach. Otże łehko mihł by ktoś buty spowodowanyj toho swoho hołosu użyty na wred ciłoi hromady. Tomu żełaju, szczoby moju poprawku Wysokaja Pałata pryniaty izwołyła.

Marszałek. X. Kaczała ma głos.

Poseł x. Kaczała. Ja ne budu stawyty osobnoj poprawky; poperaju tylko poprawku hospodyna posła Ginilewicza. Meni zdaje sia, że ustup szestyj sam sobi sia suprotywlaje.

Na poczatku skazano tam, że zastupcia może tylko odnu osobu zastupaty. Pytaju sia, dla czoho tylko odnu osobu? zapewne dla toho, aby ne maw dwa hołosy. Toż samo opredilaje sia potom, że odnoj osobi pryznaje sia dwa hołosy.

Dla toho ja jeśm protywnyj tomu, aby odna osoba mała 2 hołosy, i poperaju wnesenije p. Ginilewicza z tym, ażeby toj ustup, tak jak buw postawłenyj w prawytelstwennim predłozi, buw pryniatyj.

Marszałek. Poseł Borysikiewicz ma głos.

Poseł Borysikiewicz. W tim §fi wyreczena jest zasada pryłuczenia posidłosty dominikalnoj do zwiazy hromady selskoj, i na prypadok toho połuczenja postawłene jest prawyło dla otnoszenyj własztytela toj posidłosty tabularnoj do hromady. Poczytaju siu sprawu za duże ważnu dla kraju naszoho, ho ne podiłaju mninija selan, jakoby połuczenie dwora z hromadow buło dla nych wredływe, i owszem jeśm protywno pereświdczen, że tzkie połuczenie dwora z hromadow może potiahnuty za sobo ślidstwa najpołeznijszy. Odnakoż, moi Panowe, aby takie połuczenie umożływyty, aby hromady ne widstraszaty wid takoho połuczenia, ne tworim priwileja, bo tak jak toj paragraf normuje odnoszenija posidłosty dominikalnych do hromad, jest to istynno nic ynszoho, jak tolko nadanije nowoj prywileji dominikalistom. Znajemo jest że teper polityczni własty dozwalajut rozdriblaty własnist' dominikalnuju i na mensi udjiły, na udjiły takiji, wid kotorych posidateli i 20toj czasty podatku na hromadu włożenoho ne płatiat, a odnakoż na podstawi toho §fu nadajem prawo takomu posidatylu z wirylnym hołosom zasidaty do rady hromadzkoj, hde wojszołszy bez wyboru tolko własztnym interesom powodowatysia może, a sredstwamy ciłoj hromady orudowaty bude. Na czymże uzasadnymo tuju priwileju? Czy na inteligencyi? Moi Panowe, inteligencya w naszym kraju powynna maty prawa, odnakoż ne taki, aby ona riszytelno iskluczno w sprawach hromadzkich mohła

dawaty słowo. Zresztow posidanie gruntow dominikalnych jeszcze samo ne nadaje inteligencyi, bo pry rozdrobłeniu tił tabularnych znajde sia mnoho włastyteliw neobrazowanych — stojaszczych na riwni z selanamy, a jednak bez wsiakoho umotywowania nadałybyśmo im prawa wsi radnych hromadzkich.

Głosy. (Przerywają.) Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Poseł Borysikiewicz. Aby toje uprawnenie do słusznych hranyc prywesty, toż na prypadok jesłyby ne utrymała sia poprawka posła Guszałewycza, stawlu druhu poprawku, aby w mistce sliw: „chociażby wspomnionej ilości podatków w gminie nie opłacał“ dodaty: „wspomnioną ilość podatku opłacający.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera zechce rękę podnieść (popierają.) Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Zarzuty, jakie tu zrobiono, są dwojakie. Jeden zarzut pochodzi od ks. Guszalewicza, a podobny zarzut czyni także p. Borysikiewicz. Żądają oni, ażeby ilość podatku uprawniająca do głosu bez wyboru w Radzie gminnej była z $^1/_6$ na $^1/_4$ podniesioną. W taki sposób chcą oni ograniczyć nietylko członków gminy w ogóle, ale także posiadaczy majętności tabularnej do gminy wcielonej. XX. Ginilewicz i Kaczała wnoszą zarzuty przeciw ostatniemu ustępie tego paragrafu, mianowicie co do podwójnego głosu służącego członkowi Rady, jeżeli zastępuje drugą osobę. Co się tyczy pierwszego zarzutu, t. j. żądania, aby ilość $^1/_6$ podatku podwyższoną była do $^1/_4$ podatku i ażeby także od posiadacza majętności tabularnej żadaną była opłata takiej samej ilości podatku, na to odpowiem, że cyfrę $^1/_6$ podatku komisya wzięła z ustaw innych krajów, mianowicie z Czech, Morawii, Szlązka, w których przyjęto $^1/_6$ podatków jako dostateczną, aby mieć głos bez wyboru w Radzie gminnej. Komisya miała na uwadze to, że jeżeli przypuści do Rady członków płacących $^1/_6$ część podatku, wówczas większa w Radzie będzie ilość inteligencyi, a nawet interes gminy silniej będzie w Radzie reprezentowany, bo członek mający większą własność a przeto opłacający większy podatek, ma także większy interes w gminie i dobro jej silniej będzie popierać.

Szczególnie przy pierwszem zaprowadzeniu ustawy gminnej jest to potrzebnem, aby ludzie więcej zamożni i inteligentni mieli w Radzie przewagę, bo tylko wówczas można mieć rękojmię utrzymania porządku w gminie i ustalenia samorządu. Ustawa będzie lepiej przeprowadzoną, jeżeli większa liczba będzie inteligentnych i zamożnych radnych; tych zaś będzie więcej jeżeli przyjmiemy za normę jedną szóstą część podatków, niż wedle wniosku przeciwnego czwartą część.

Co do właścicieli dóbr tabularnych poseł Guszalewicz obawia się, aby w obec rozdrobnionych majętności i mnogiej liczby części tabularnych, liczba takich właścicieli nie była zbyt wysoką, aby radni bez wyboru co do liczby nie przewyższali liczbę radnych wybranych.

O ile znam księgi tabuli krajowej, obawa ta nie ma podstawy, a jeżeli są okolicy w których majętności ziemskie są rozdrobnione — są to tak nieznaczne wyjątki, że ustawa, która tylko ogólne interesa całego kraju na względzie mieć powinna, uwzględniać ich nie może.

Potrzeba przypuszczenia do Rady właściciela bez wyboru, chociażby $^1/_6$ części podatków nie opłacał, da się tem poprzeć, że już sam naturalny porządek rzeczy wymaga, aby właściciel takiej posiadłości tabularnej, mający przeważny w gminie interes, głos w Radzie miał; wówczas właściciele tabularni łatwiej przystąpić zechcą do gminy i wcielić się do niej, a tym sposobem wejść w związek potrzebami wspólnemi wskazany.

Co się tyczy zarzutu, przez p. x. Ginilewicza i x. Kaczałę podniesionego, ci dopatrują w ostatnim ustępie kontradykcyą, ponieważ wedle początkowych słów tego ustępu, zastępcy wolno tylko jedną osobę zastępywać, z czego wynika, że zastępca jeden tylko głos mieć może; dalsza zaś treść tego ustępu stanowi, że jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony. Wnosi zatem, aby w każdym razie zastępca miał tylko jeden głos. Ja nie widzę tu żadnej kontradykcyi, bo chociaż zastępca tylko jedną osobę zastępywać może, z tego jednak nie wypływa, że jemu dwa głosy w Radzie przysługiwać nie mogą.

Jako członek Rady i jako pełnomocnik innego członka Rady ma on dwa różne tytuły do głosu, tytuł swój własny jako członek Rady i tytuł mandatu pochodzący od tego, który mu dał pełnomocnictwo.

Tu zupełnie jest inny przypadek jak ten, jeśliby kto dwóch członków miał zastępywać; — w ostatnim bowiem przypadku miałby on głos z jednego tytułu, z tytułu pełnomocnictwa, otrzymanego od dwóch członków. W pierwszym zaś przypadku ma dwa tytuły prawne, jeden tytuł

z własnego prawa jako członek Rady, drugi tytuł z prawa wynikającego z pełnomocnictwa. Wreszcie postanowieniem projektowanem przez komisyę zapobieże się, aby członek Rady nie był zmuszonym wybierać koniecznie na zastępcę osobę obcą, która w gminie interesu żadnego nie ma, a przeto i zaufania w Radzie by nie miała.

Dlatego obstaję zupełnie przy §. 16., i proszę, żeby Wys. Izba zawotowała go tak, jak go komisya podaje.

Marszałek. Ponieważ do każdego ustępu są rozmaite poprawki, więc będziemy ustępami głosować.

Do ustępu pierwszego są dwie poprawki x. Guszalewicza.

Najprzód poddam pod głosowanie tę poprawkę, żeby zamiast: „płacących szóstą część podatków“ położyć „czwartą część aby należeć do Rady gminnej“. Kto jest za przyjęciem tej poprawki, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest mniejszość, poprawka upadła. — Teraz druga poprawka następuje.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta): „Nemensze posidatel wtiłenoj do hromady majetnosty zemskoj, jako osobennoje tiło w tabuli krajewoj zapysanoj, opłaczujuczyj najmenszę czetwertuju czaść' ciłobo wspomnenoho kołyczestwa podatkiw w hromadi do opłaty prypysanych maje prawo etc.“

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość. Następuje trzecia poprawka p. Borysikiewicza.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta): zamiast „chociażby wspomnionej ilości podatków nie opłacał“ położyć „wspomnioną ilość podatków w gminie opłacający“.

Poseł x. Pawlików. Pośli regulaminu jest wilno żadaty imennoho hołosowania, jesły to jest życzeniem 30 członiw Wys. Izby. (Wrzawa).

Marszałek. Według regulaminu wolno jest żądać imiennego głosowania.

Poddam to pod głosowanie. Kto jest zatem ażeby było imienne głosowanie, raczy powstać. (Popierają). Jest poparty wniosek. Więc będzie imienne głosowanie.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Mamy głosować nad poprawką p. Borysikiewicza, która opiewa: „Właściciel majętności tabularnej może mieć głos do wyboru, jeżeli opłaca szóstą część podatku“ komisya zaś wnosi: „Jeżeli taki właściciel wcielony jest do gminy, może mieć bezwarunkowo głos w Radzie gminnej.“

Marszałek. Ponieważ głosujemy nad poprawką p. Borysikiewicza przez imienne głosowanie, zatem każdy z Panów, który jest za wnioskiem powie „tak“, a kto przeciw, powie „nie“.

P. Sekretarz odczyta spis imienny.

Sekretarz hr. Ludwik Wodzicki (czyta imienny spis posłów, którzy głosują):

„Agopsowicz nie, Andrejczuk tak, Antałkiewicz nie, Badeni nie, Baworowski nie, Biłous tak, Bielewicz tak, Bocheński nie, Boczkowski nie, Borkowski nie, Borysikiewicz tak, Breuer nie, Cichorz nie, Cywiński nie, Czajkowski nie, Czechura tak, Demków tak, Dietl tak, Dobrzański Antoni tak, Drozd tak, Dubs nie, Dwoliński tak, Dzerowicz tak, Dziewoński nie, Fortuna tak, Fredro nie, Geringer nie, Ginilewicz tak, Gniewosz nie, Gnoiński nie, Golcjowski nie, Gołuchowski nie, Grocholski nie, Guszalewicz tak, Hausner nie, Hoppen nie, Horodyski nie, Hrycak tak, Hubicki nie, Janowski tak, Juzyczyński tak, Kabat nie, Kaczała tak, Kaczkowski tak, Kapiszewski nie, Karpiniec tak, Kmietowicz nie, Kobak tak, Kobylarz tak, Koczyński nie, Koroluk tak, Kowbasiuk tak, Kozicł tak, Kozłowski nie, Kraiński nie, Krawców tak, Krawczyk tak, Krzeczunowicz nie, Krzysztofowicz nie, Kulczycki tak, Kuryłowicz tak, Kuziemski tak, Landesberger nie, Laskowski nie, Lipczyński nie, Liszcz tak, Litwinowicz tak, Łapiczak tak, Ławrowski tak, Ławrynowicz tak, Łepkaluk tak, Łoziński tak, Majer nie, Malinowski tak, Młocki nie, Mogilnicki tak, Morgenstern nie, Naumowicz tak, Nehrebecki tak, Olcyngier nie, Pawęcki tak, Pawlików tak, Pietrusiewicz tak, Pietruski nie, Polanowski nie, Polowy tak, Potocki Adam nie, Potocki Alfred nie, Procak tak, Pudło tak, Rejzner nie, Rogalski tak, Ruczka nie, Russocki nie, Rutowski nie, Rydzowski nie, Samelson nie, Sanguszko nie, Sawczyński nie, Skrzyński Ignacy nie, Skrzyński Ludwik nie, Smarzewski nie, Smolka nie, Starowiejski nie, Staruch tak, Stempek nie, Stocki tak, Szeliski nie, Szemelowski nie, Szpunar nie, Szumańczowski nie, Szwedzicki tak, Trochanowski tak, Trzecieski nie, Trzeszczakowski tak, Ustyanowicz tak, Wężyk nie, Witalis tak, Wodzicki Henryk nie, Wodzicki Ludwik nie, Zahorojko tak, Zakrzewski nie, Zaparyniuk tak, Zatwar-

nicki nie, Zbyszewski nie, Zduń nie, Ziembicki nie, Zyblikiewicz nie, Żabiński nie, Żuk-Skarszewski nie.

Marszałek. Za wnioskiem oświadczyło się 56, a przeciw 73, więc wniosek upadł. Teraz poddam pod głosowanie 1. ustęp §. 16. Czy go odczytać? (Głosy: nie trzeba.) Kto za przyjęciem tego ustępu, raczy powstać. (Większość.) Jest przyjęty. — Teraz następuje drugi ustęp, do którego nie było żadnej poprawki. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta drugi ustęp §. 16.).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje ustęp trzeci. Proszę odczytać.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta trzeci ustęp §. 16.).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje ustęp czwarty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta ustęp czwarty §. 16).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje ustęp piąty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta ustęp piąty §. 16.).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje ostatni ustęp, do którego są poprawki. Kto jest za ustępem wniosku komisyi: „Zastępca może tylko jedną osobę zastąpić“, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje druga poprawka.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

Po słowach zastupowaty: „Jesły że zastupnyk wże szczo do swojej osoby należyt do rady hromadskoj i wyborom także do Wydiłu pokłykanyj jest, tohda pryniawszy toj wybor ne może swoim zakonnym prawom bilsze połzowatysia, proto pry hołosowanyju dwa hołosy w Wydili ne mohut mu prysłużaty.“

Marszałek. Jest wniosek, żeby „zastępca nie mógł mieć dwóch głosów.“ Kto za poprawką tą, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość.) Jest wątpliwa mniejszość, zrobię przeto kontrapróbę. Kto jest za odrzuceniem poprawki, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Poprawka upadła. Teraz poddam pod głosowanie cały paragraf, jak sama komisya proponuje. Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje §. 17.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„§. 17. Radni bez wyboru, nie będą wliczani do liczby radnych, w §. 14. ustanowionej.

Radny bez wyboru, który także przez wybór został do Rady powołany, ma albo przyjąć wybór, albo korzystać z prawa przysługującego mu podług §. 16.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc poddam §. 17. pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Skład zwierzchności gminnej.

§. 18. Zwierzchność gminna składa się z naczelnika gminy (burmistrza, wójta) i przynamniej z dwóch radnych, jemu przydanych (assesorów, przysiężnych.)

Gdzie tego rozmiar czynności i stosunki wymagają, może Rada gminna liczbę assesorów lub przysiężnych odpowiednio powiększyć, wszakże o tyle tylko, ażeby ich liczba trzeciej części liczby radnych nie przewyższała.

Członkowie zwierzchności gminnej należą także do Rady gminnej, i są objęci w liczbie jej członków.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie ten paragraf. Kto jest za przyjęciem go, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Wybór zwierzchności gminnej.

§. 19. Naczelnika gminy, tudzież assesorow lub przysiężnych wybiera Rada gminna z grona swojego.

Zastępcę naczelnika gminy wybiera Rada gminna z grona assesorów lub przysiężnych.

Bliższe postanowienia w tej mierze zawiera ordynacya wyborcza dla gmin.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu?

Poseł x. Łoziński. Proszu o hołos.

Marszałek. Xiądz Łoziński ma głos.

Poseł x. Łoziński. Do toho paragrafu zaraz pry perszim ustupi wnoszu slidujuszczu poprawku (czyta):

„Wybor predstojatela hromady potrebuje cisarskoho potwerdżenia.“

Toho dodatku wymahaje wzhlad na prawa korony, wzhlad na znaczynie predstojatela hromady

i na samu hromadu. Byłoby to ubłyżeniem prawam korony, jesłyby cisar ne mał wpływu na osobu najwyższu w hromadi, na predstojatela, a szczo i same prawytelstwo toho sobi żełaje, toje dokazuje predłoh prawytelstwennyj, kotoryj w §. 18. toj dodatok maje. Dalsze czerez takoje potwerdżenie cisarskoje nabywaje predstojatel hromady bylszoi powaby, bo skorsze ho budut wsi słuchaty i poczytaty. Jak jest potwerdżenyj czerez cisara uzyskaje bylsze dowiria u naroda, bo jesły sam monarcha jemu swoje dowirije daruje, to i u hromady bylszoji dowirije maty bude. Toho dodatku wymahaje i samo znaczenyje hromady, kotre bude bilsze, jesły sia okaże zwiaż meże hołowoju ciłoj derżawy i hołowoju hromady. Dla toho wnoszu, aby toj dodatok buw umiszczenyj. Jesłyby toje bułło z trudnostyju dla Jeho Wełyczestwa w takych pojedynokich słuczajach potwerdżaty predstojatela hromadskoho, to można tomu zaradyty, że Jeho Wełyczestwo użyje do toho pidczynenych sobi organyw.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Prawie cała prawa strona.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Więc rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. W projekcie rządowym ustawy gminnej, w roku 1863. Sejmowi przedłożonym, który prawie całkiem się zgadza z projektem rządowym teraźniejszym, nie znajduje się warunek, aby wybór naczelnika potwierdzonym był przez Cesarza. Ani projekta rządowe, ani uchwalone wedle tych projektów ustawy gminne innych krajów, które sankcyę najwyższą otrzymały, nie wymagają potwierdzenia cesarskiego co do wyboru naczelnika gminy. Po raz pierwszy warunek ten zamieszczony został w obecnym projekcie Rządu. Pan Komisarz rządowy składając ten projekt oświadczył nam, że w zastępstwie Najjaśniejszego Pana potwierdzenie to wykonanem będzie przez organa cesarskie. Wynika przeto że wybór naczelnika gminy zatwierdzanym będzie przez Rząd.

Jakież znaczenie miałaby wówczas autonomia gminy, jakie znaczenie miałyby wybory Reprezentacyi gminnej, jeżeliby wybór naczelnika gminy nie był ważny, póki Rząd wyboru tego nie zatwierdzi? Jeżeli samorząd gminy nie ma być czczą formą, to właśnie wybór naczelnika musi być całkiem bez żadnego ograniczenia. We wszytkich krajach gdzie zasada samodzielności gminy w życie weszła, potwierdzenie naczelnika ze strony Rządu nie jest wymaganem; a przeciwnie gdzie gmina jest więcej organem administracyjnym, jak n. p. we Francyi, tam Rząd potwierdza naczelnika (maira.) Jeżeli więc Rząd w pierwszem swem przedłożeniu tego nie wymagał, ani warunku tego w ustawach innych krajów nie ma, możemy i my warunek ten opuścić; wnoszę zatem, ażeby ten dodatek był opuszczony.

Marszałek. Wniosek x. Łozińskiego poddam pod głosowanie, t. j. ażeby wójci byli przez Cesarza potwierdzeni; kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Znaczna mniejszość.) Jest mniejszość.

Teraz poddam ten paragraf tak jak jest wydrukowany pod głosowanie; kto jest za przyjęciem §. 19., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Obowiązek przyjęcia wyboru.

§. 20. Każdy podług przepisów wybrany członek gminy winien przyjąć wybór, bądź na członka Rady gminnej lub tegoż zastępcę, bądź na członka zwierzchności gminnej.

Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru służy tylko:

a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;

b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, Państwa, kraju, zakładów i funduszów publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają;

c) wojskowym, chociażby w czynnej służbie nie zostającym;

d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia;

e) tym, którzy przez cały jeden peryod wyborczy piastowali posadę w zwierzchności gminnej, jednak tylko na peryod bezpośrednio następujący;

f) tym, którym ułomności fizyczne, lub znacznie i trwale nadwątlone zdrowie nie dozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;

g) tym, którzy z powodu zwykłego zatrudnienia, corocznie często, lub przez dłuższy czas nie bywają w gminie obecni;

h) zostającym w służbie prywatnej, jeżeliby przez przyjęcie wyboru w stosunku swoim służbowym uszczerbku doznać mogli;

i) tym, którzy podług §. 16. mają prawo należeć bez wyboru do Rady gminnej.

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wybór, lub przyjęty urząd dalej

sprawować, podpada karze pieniężnej, którą Rada gminna aż do wysokości 50 złr. w. a. wymierzyć może.

Przeciw takiemu orzeczeniu Rady służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Kara pieniężna wpływa do kasy gminnej.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. X. Naumowicz ma głos.

Poseł x. Naumowicz. Jabym tu wnis poprawku do pered poslidnoho ustupu toho parahrafu; imenno jest tu (czyta):

Otże misto: do Wydiłu powitowoho małoby stojaty „do politycznoj własty powitowoj.“

Jabym hadaw, że rekurs takij należyt do własty politycznoj powitowoj. Wydił powitowyj jest organom autonomicznym, organom takym samym jak Sojm. Sojm ne maje własty wymiruwaty kary na pojedynokich, kromi tolko jako tiło zakonodatelne w zahali; w razach hde chodyt o karu pojedynokich, odnosyt sia włast zakonodatelna do własty ispołniajuszczoj. Tak wydymo, że tu wneseni buły rozłyczni żałoby, hde chodyło o rozsudżenie, czy jakie diło buło kary dostojne abo ni, to Sojm widnosiw sia do prawytelstwa. Prawytelstwu prysłuhuje włast' kary wedla swoho mnienija wymiriaty i ispołniaty. Jesły toj, kotoryj widtiahaje sia wid swojej dołżnosty, i ne chocze pryniaty wyboru na zastupnyka hromady, jesły rada hromadska osudyt, że należyt ho ukaraty i wymiryt karu, a widkłycze sia do wyższoj własty, to Wydił powitowyj maje łysz nabludaty, aby włast' polityczna ne mohła prestupyty ustawy, wedla kotoroj ne można wymiryty wyższu karu, jak do 50 złr.; ałe wchodyty w toje, czy taja kara jest za mała abo za welyka, czy ju treba pidwirszyty abo zmenszyty, jaki obstojatelstwa tam zachodiat szczo do osoby nepryniawszoho wybor, to wydyt my sia ne należyt do Wydiło powitowoho, ałe jest to diłom politycznoj własty. Dla toho buwbym za tym, aby taja poprawka moja buła uwzhladnena.

Marszałek. Proszę ją podać na pismie' Kto jest za poprawką x. Naumowicza, zechce rękę podnieść. (Popierają z prawej strony.) Jest popartą. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Wszystkie kary, o których ustawa gminna wspomina, mogą być podzielone na dwie kategorye. Pierwsza obejmuje kary tak zwane porządkowe (Ordnungsstrafen), za wykroczenia przeciw ustanowionemu porządkowi wewnątrz gminy; druga kategorya zawiera kary za przekroczenia ustaw.

Kary porządkowe orzekają się za niewypełnianie lub zaniedbywanie obowiązków odnoszących się do Reprezentacyi gminnej, n. p. jeżeli kto się wzbrania przyjąć urząd radnego, lub nie pełni przyjętego obowiązku radnego, na posiedzenia nie przychodzi i t. d.; kary drugiej kategoryi bywają zasądzane, jeżeli kto jako obywatel Państwa, bez względu na stosunki jego w gminie, ustawy Państwa przekroczył.

Ponieważ kary porządkowe są wypływem władzy autonomicznej, konsekwencya wymagała, ażeby orzeczenie o tych karach pochodziło od tychże samych władz. Jeżeli tedy kto za niewypełnienie obowiązków odnoszących się do Reprezentacyi gminnej, przez nią ukaranym został, wówczas konsekwencya wymaga, aby orzeczenie na zaniesiony przeciw takiej karze rekurs, również tylko od władzy autonomicznej nastąpiło.

Dla tego komisya sądziła oddać orzeczenie to w drugiej instancyi nie władzy politycznej, ale Wydziałowi powiatowemu, który jest gminą wyższą — władzą autonomiczną.

Inne kraje w ustawie gminnej, podobną zasadę przeprowadziły i sankcyę najwyższa ustawy tej otrzymały. Tak n. p. karę za nieprzyjęcie wyboru na radnego orzeka na żądanie Rady gminnej, Wydział powiatowy aż do wysokości 100 złr. W Czechach orzeka karę Rada gminna bez dalszego rekursu. — Rządowi zatem obojętnem jest, czy orzeczenie kary w drugiej instancyi wychodzić ma od władzy politycznej czy od Wydziału powiatowego, a gdy w obec tego zasadom bardziej odpowiada, aby w drugiej instancyi władza autonomiczna sprawę tę osądziła. przeto obstaję przy wniosku komisyi i proszę, ażeby Wysoka Izba wniosek ten w uchwałę zamienić raczyła.

Marszałek. Więc poddam pod głosowanie wniosek x. Naumowicza, ażeby w wyższej instancyi Władzy politycznej decydowano o rekursach co do kary. Kto jest za wnioskiem x. Naumowicza, raczy wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Teraz poddam pod głosowanie cały paragraf 20. Mnie się zdaje że nie trzeba jeszcze raz czytać. (Głosy: nie nie.) Kto jest za przyjęciem paragrafu 20. tak jak jest drukowany, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„§. 21. Członkowie Rady i ich zastępcy, tudzież członkowie zwierzchności gminnej obierani

będą na lat trzy. Wszakże po upływie tego czasu pozostają oni w urzędzie aż do ukonstytuowania się nowej Reprezentacyi gminnej.

Ustępujący mogą być nanowo wybrani, jeżeli przeszkoda prawna nie zachodzi.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem paragrafu 21., zechce rękę podnieść. (Cała Izba.) Paragraf 21. przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

§. 22. „W razie opróżnienia w ciągu trzechletniego peryodu posady naczelnika gminy, jego zastępcy, assesora lub przysiężnego, winna Rada najpóźniej do dni 14 wybrać w jego miejsce innego na czas jeszcze pozostały.

W miejsce radnego, ubywającego przed końcem peryodu, lub nie mogącego czasowo brać udziału w czynnościach Rady, powoła naczelnik gminy do Rady tego zastepcę, który największą ilość głosów otrzymał w tem samem kole wyborczem, w którem radny, mający być zastąpionym, wybrany został. W razie równości głosów rozstrzyga los.

Gdyby jednak tyle radnych brakowało, iżby liczba przez jedno koło wyborcze wybranych nawet przez powołanie z tegoż koła zastępców uzupełnioną być nie mogła, natenczas winno toż koło wyborcze przedsięwziąść niezwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej wybór uzupełniający na dalszy ciąg peryodu wyborczego.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc poddaje paragraf 22. pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem paragrafu 22., zechce rękę podnieść. (Cała Izba.) Paragraf 22. przyjęty

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

§. 23. „Naczelnik gminy, tudzież assesorowie lub przysiężni winni w miejsce przysięgi złożyć przy objęciu urzędu w ręce naczelnika władzy powiatowej lub jego delegata, w obecności delegata Wydziału powiatowego i delegatów Rady gminnej przyrzeczenie, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Poddaję paragraf 23. pod głosowanie. Kto go przyjmuje, niech rękę podniesie. (Cała Izba.) Paragraf 23. przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

§. 24. „Urząd radnego i jego zastępcy jest bezpłatny.

Rada gminna uchwali, czy i jakie wynagrodzenie od gminy pobierać mają naczelnik, jego zastępca i asesorowie lub przysiężni.

Wszystkim członkom Rady i zwierzchności gminnej należy się od gminy wynagrodzenie za wszelkie wydatki, połączone z ich urzędowaniem.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt nie żąda głosu? (Nikt.) Więc poddam §. 24. pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem, niech raczy rękę podnieść. (Cała Izba.) Paragraf 24. przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

§. 25. „Za przyzwoleniem Rady gminnej może każdy członek Reprezentacyi gminnej urząd swój złożyć.

Członek Reprezentacyi gminnej lub jego zastępca traci swój urząd, jeżeli zajdzie, lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralności lub uprawnieniu na członka Rady bez wyboru stała na przeszkodzie.

Jeżeli członek Reprezentacyi gminnej lub jego zastępca popadnie w śledztwo z powodu jednego z czynów karygodnych w §§. 3. i 11. ord. wyb. dla gmin wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony, albo postępowanie ugodne zarządzone zostanie, wtedy nie będzie mógł sprawować swego urzędu dopóki trwa to postępowanie karne, krydalne lub ugodne.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddaje pod głosowanie §. 25. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Cała Izba.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Dział czwarty. O zakresie działania gminy.

Rozdział pierwszy. O zakresie działania gminy w ogólności.

§. 26. Zakres działania gminy jest:

a) własny, i

b) poruczony.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Ja ośmielam się postawić jeszcze raz wniosek, abyśmy przynajmniej rozdziałami wotowali.

Marszałek. Rozdziałami jeszcze nie było wotowano tylko oddziałami.

Poseł x. Pawlików. Proszu o hołos. Jak najusylnijsze sprotiwlaju sia wotowaniu tomu. Moi Panowe, tutka wydyte sami, szczo jest tu narid neznajomy seho, kotromu dopiru pry czytaniu ricz taja rozswitłyt sia, dlaczobyśmo mały to *en bloc*

pryjmaty? Dlatoho jeśm zatim, ażeby parahraf po parahrafi buł obradowany.

Poseł Zyblikiewicz. Ja nie myślałem tutaj wcale wykluczać dyskusyę i *en bloc* przyjmować, gdyż sam byłbym temu przeciwny, ale idzie o to, żeby nie każdy z osobna paragraf był do wotowania poddawany, ale ażeby czytać rozdziałami.

Marszałek. Ponieważ jest to wniosek, więc muszę go poddać pod głosowanie. Kto jest za tem, ażeby głosować rozdziałami, zechce powstać. (Mniejszość.) Nie ma więc większości.

Paragraf 26. był już odczytany. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Cała Izba.) Więc paragraf 26. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

§. 27. „Własny zakres działania, t j. zakres, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy, i w jej granicach własnemi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:

a) wolny zarząd majątkiem gminnym, i załatwienie spraw odnoszących się do związku gminy;

b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;

c) staranie o zakładanie i utrzymanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi po drogach i wodach;

d) policya polowa;

e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;

f) policya zdrowia;

g) policya nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;

h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;

i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnemi gminy, zapobieganie żebractwu;

k) policya ogniowa, policya budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;

l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane, i na szkoły ludowe; staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencyi do szkół;

m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

n) przedsiębranie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacyi.

Z wyższych względów Państwa mogą pewne czynności policyi miejscowej w pojedyńczych gminach w drodze ustawy przekazane być osobnym organom rządowym.“

Marszałek. Rozprawa otwarta, nie żąda nikt głosu? więc poddam pod głosowanie §. 27. Kto jest za przyjęciem §. 27., raczy rękę podnieść. (Cała Izba.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Poruczony zakres działania.

§. 28. Ustawy określają poruczony zakres działania gminy, t. j. jej obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracyi.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 28. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Dział drugi. Działanie Rady gminnej.

§. 29. Rada gminna jest w sprawach gminy organem uchwalającym i nadzorującym.

Władza wykonawcza jej nie przysłuża.“

Marszałek. Rozprawa nad tym paragrafem otwarta. — Gdy nikt głosu nie zabiera, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 29. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

§. 30. „W sprawach gospodarstwa gminy należą do obrad i uchwał Rady:

a) wszelkie rozporządzenia względem zakładowego majątku i dobra gminy;

b) postanowienia o sposobie użytkowania i zarządu tego majątku i dobra; wydzierżawienie, wynajęcie, lokowanie kapitałów;

c) uchwalanie budżetu rocznego; staranie o pokrycie niedoboru;

d) sprawdzenie i załatwienie rachunku rocznego;

e) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów prawnych, i na odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych;

f) w ogóle wszelkie sprawy, nie należące do zwyczajnego zarządu majątkiem, i te, które sobie Rada względem tego zarządu zastrzeże.“

Marszałek. Rozprawa otwarta — żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc

poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 30. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Ustanowienie służby.

§. 31. Rada winna przydać zwierzchności gminnej służbę potrzebną do załatwiania czynności wypływających z własnego i poruczonego zakresu działania.

Jeżeli Rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania, o ich zaopatrzeniu.“

Marszałek. Rozprawy otwarte. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 31., zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Sprawy policyi miejscowej.

§. 32. O ile sprawowanie policyi miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym, może Rada w granicach istniejących ustaw wydawać obowiązujące w obrębie gminy przepisy, tyczące się policyi miejscowej, i za przekroczenie tychże zagrażać karą pieniężną aż do wysokości 15 złr., lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do 5 dni.“

Marszałek. Rozprawa nad tym paragrafem otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 32., zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„§. 33. Rada winna uchwalać środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urządzeń policyi miejscowej, i jest odpowiedzialną za wszelkie zaniedbanie w tej mierze, pochodzące z jej winy.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 33. zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Odpowiedzialność gminy.

§. 34. Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków, względem policyi miejscowej na niej ciążących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązaną jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny, przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytanym, a na gminie ciężyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie względem obowiązku wynagrodzenia szkody wyda polityczna władza powiatowa, za poprzedniem wysłuchaniem Wydziału powiatowego. Jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie się między gminą i poszkodowanym nie nastąpi, wynagrodzenie to ma być poszukiwanem zwykłą drogą prawa.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 35. niech podniesie rękę. (Większość.) Jest większość, więc paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Zaopatrzenie ubogich.

§. 35. Rada wina czuwać nad tem, aby ubodzy w miarę ustaw zaopatrzeni byli.

Gdyby zakłady i fundusze na ten cel przeznaczone nie wystarczały, Rada postara się o potrzebne środki, i może oznaczyć sposób ich użycia.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 35. przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Udzielanie zdania.

§. 36. Rada gminna ma na żądanie politycznej władzy powiatowej, albo na żądanie Rady powiatowej, lub Wydziału powiatowego, udzielać swojego zdania.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 36. przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Rozstrzeganie zażaleń.

§. 37. Rada rozstrzega zażalenia przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnej w sprawach własnego zakresu działania.

W jakich przypadkach takie zażalenia polityczna władza powiatowa rozstrzyga, stanowi §. 106.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 37. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Nadzorowanie zwierzchności gminnej.

§. 38. Rada nadzoruje urzędowanie zwierzchności gminnej.

Rada ma prawo ustanawiać osobne komisye tak w tym celu, jako też do nadzorowania przedsiebiorstw gminnych, niemniej do udzielania zdań i przedstawienia wniosków w sprawach gminnych.

Do takich komisyj powoływać może Rada także mężów zaufania z poza grona swego.

Rada winna zarządzać w ciagu roku kilkakrotnie rewizyą kasy.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 38., niech podniesie rękę. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Zakłady gminne.

§. 39. Postanowienia §§. 30., 31. i 38. dotyczą także zakładów gminy, o ile akt fundacyi lub umowa nie zawierają innych postanowień.“

Marszałek. Rozprawy otwarte. Gdy nikt głosu nie zabiera, więc poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 39., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Dalsze uchwały Radzie zastrzeżone.

§. 40. Do zakresu działania Rady należy dalej:

a) wybór członków zwierzchności gminnej;

b) nadawanie prawa przynależności do gminy, nadawanie obywatelstwa miejskiego i honorowego; ustanawianie opłaty za nadanie prawa przynależności i obywatelstwa miejskiego (§§. 7. i 8.);

c) wykonywanie przysługującego gminie prawa patronatu lub prezentowania, nadawania miejsc fundacyjnych, nie uwłaczając jednak prawom na różnicy wyznań opartym;

d) uchwalanie w sprawach, odnoszących się do umów gminy z innemi gminami lub z posiadaczami obszarów dworskich co do stosunków wskazanych w §§. 2., 3., 4., 95., 96., 97. tej ustawy, i w §§. 2., 3. ustawy z dnia . . . . . o obszarach dworskich;

e) wybór mężów zaufania do jednania stron (§. 27. ustęp 12).“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 40., niech podniesie rękę. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„§. 41. Rada zbiera się na posiedzenie ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej jednak raz na kwartał.

Naczelnik gminy, lub w razie przeszkody, jego zastępca zwołuje Radę na posiedzenie; każde posiedzenie, które nie jest tym sposobem zwołane, jest nieprawne, a powzięte na niem uchwały są nieważne.

Naczelnik gminy musi zwołać Radę, jeżeli tego zażąda przynajmniej trzecia część radnych, lub polityczna władza powiatowa, albo też Rada powiatowa, lub Wydział powiatowy.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł x. Pawlików. Ja proszu o hołos.

Marszałek. Poseł x. Pawlików ma głos.

Poseł x. Pawlików. W druhym ustupi toho paragrafu jest mowa, że naczalnyk hromady, a w razi pereszkody jego zastupnyk skłykaje członiw na radu, i jesły takim sposobom rada ne bude skłykana, to wsiakii uchwały rady hromadzkoj w tim słuczaju sut ne ważnyi. Jabym chotił roztiahnuty neważnist' uchwały i na toj wypadok, słyby chotiaj naczalnyk abo jeho zastupnyk skłykaw radu, ale opustył skłykaty wsich członiw z umysłu, abo z jakoi ne bud' pryczyny, denekotrych tylko zawidomył. Otżeż w tim słuczaju majut buty wsi uchwały rady hromadzkoj neważny i w toy ciły zrobyłbym dodatok do toj druhoj alinei (czyta):

„Naczalnyk jest obowiazanyj, na kożde zasidanje skłykaty wsich radnych.“

My tut zasterehłyśmo sia protiw tomu, jesłyby ktoś inny skłykaw a ne naczalnyk abo jeho zastupnyk, a ne zasterehłyśmo sia protiw samowoły toho naczalnyka hromadzkoho, otżeż toje namiraje tut moja poprawka.

Takoż do tretoj alinei toho paragrafu zrobiu poprawku, a imenno dodam po słowach: naczalnyk hromady musyt skłykaty radu, jak toho $^1/_3$ członiw rady zażadaje, abo politycznaja włast', abo rada abo wydił powitowyj „w sprawach własnoho dijstwokruha“, t. j. ażeby taja rada abo wydił powitowyj tylko mohły żadaty od naczalnyka hromadzkoho skłykania rady tylko „w sprawach własnoho dijstwokruha“, bo w innych sprawach ne wydymo potreby.

Marszałek. Więc x. Pawlików stawi dwa wnioski; czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknieta. Pan Sprawozdawca ma głos.

Głosy z prawej. Wnesok posła Pawlykowa jeszcze ne popertyj.

Marszałek. Tak, przepraszam — a więc poddam pojedyńczo wnioski x. Pawlikowa do poparcia.

Więc kto popiera wniosek, ażeby uznawać nieważnemi uchwały Rady gminnej, jeżeli będzie dowiedzionem, że naczelnik gminny nie wszystkich członków lub w nie swoim czasie uwiadomił, zechce rękę podnieść. (Z prawej popierają). Jest poparty.

Teraz kto popiera drugi wniosek, ażeby Rada lub Wydział powiatowy mogły żądać zwołania Rady gminnej w sprawach własnego zakresu działania, zechce rękę podnieść. (Z prawej popierają.) Jest poparty. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Co się tyczy pierwszego wniosku, aby uchwały Rady gminnej były uważane za nieważne, jeżeli nie są wszyscy radni na posiedzenie zwołani (x. Pawlików przerywa: tii, kotryi sut do rady hromadzkoj wybrani), komisya to przy swoich obradach uwzględniła, lecz uznała, iżby przeprowadzenie tego bardzo trudnem było, szczególniej na wsi, gdy się zważy, że wielka część radnych czytać i pisać nie umie, że zawezwania na posiedzenie dzieją się ustnie, bez wymagania na to rewersu doręczeń, któregoby rzadko kto umiał podpisać.

Z tej przyczyny dowód byłby bardzo trudnym, czy każdy radny o posiedzeniu był należycie zawiadomionym i na to posiedzenie zawezwanym.

Prócz tego postanowienie takie prowadziłoby do nadużyć, do zniweczenia nie jednej uchwały Rady, którąby się jakiej partyi w gminie nie podobała; partya ta mogłaby łatwo wnieść zarzut, że wszyscy radni na posiedzenie nie zostali zaproszeni, i zarzut ten w obec trudności dowodu przeciwnego niedałby się usprawiedliwić. Członkowie partyi mogliby z umysłu unikać doręczenia zaproszeń na posiedzenie.

Wreszcie dowód otrzymanego zawezwania na Radę jest w każdym razie trudny; dla tych tedy przyczyn z wnioskiem tym zgodzić się nie mogę.

Nie mogę zgodzić się także z drugą poprawką, bo nie widzę potrzebę takiego ograniczenia. Wszakże wiemy, że Rady i Wydziały powiatowe, mając w zakresie poruczonych sobie spraw najrozmaitsze przedmioty, wpływające na interes gmin, będą nie raz już z tej przyczyny w położeniu podania jakiej kwestyi pod rozpoznanie i uchwałę Rady gminnej, choćby takowa sięgała poza własny zakres działania gminy; n. p. Rada powiatowa lub Wydział powiatowy uznaje potrzebę uproszczenia lub ulepszenia normy co do rozkładu i poboru podatków; dlaczegożby w takim razie nie miały one władzę zawezwania naczelnika gminy, aby Radę gminną na posiedzenie zwołał i kwestyę tę pod rozpoznanie jej przedłożył? Ja sądzę, że takie ograniczenie Rady powiatowej lub Wydziału powiatowego nie ma żadnej podstawy, i dla tego nie mogę wnosić, aby W. Izba ten wniosek przyjęła.

Marszałek. Poddam pojedyńczo obydwa wnioski pod głosowanie — najprzód, kto jest za tem, ażeby w razie udowodnienia, że nie wszyscy byli zawiadomieni, można było protestować przeciw uchwale Rady gminnej, zechce wstać. (Z prawej mniejszość wstaje.) Jest mniejszość. Teraz kto jest zatem, ażeby wpływ Rad powiatowych na gminy ograniczyć co do własnego zakresu działania, zechce wstać. (Z prawej mniejszość powstaje.) Jest mniejszość, a więc obydwa wnioski upadły.

Poddaje pod głosowanie paragraf tak jak jest wydrukowany; kto jest za przyjęciem §. 41., zechce wstać. (Większość) Paragraf ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Komplet do uchwał.

§. 42. Rada nie może powziąść uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecną. Do uchwały stanowiącej budżet, jako też do uchwały podlegającej wyższemu zatwierdzeniu, potrzebną jest obecność dwóch trzecich części radnych.

Jeżeli na posiedzenie nie zbierze się ilość radnych, potrzebna do powzięcia uchwał, winien naczelnik gminy zwołać Radę powtórnie i zarazem zawezwać zastępców.

Na każdego radnego i zastępcę, który nie stawi sie na to drugie posiedzenie, i nie usprawiedliwi swojej nieobecności, może naczelnik orzec karę pieniężną aż do wysokości 10 złr. w. a., i takową na rzecz gminy ściągnąć.

Przeciw takiemu orzeczeniu naczelnika służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

O komplecie Rady, potrzebnym do wyboru zwierzchności gminnej, stanowi ordynacya wyborcza dla gmin.“

Marszałek. Rozprawa otwarta; x. Naumowicz ma głos.

Poseł x. Naumowicz. Jabym tu doradżowaw aby misto połowyny radnych postawyty dwi trety czasty, tak jak to naczerk prawytelstwennyj predkładaje. Powody do toho sut' ważnyi. Rada hromadzka n. p. składaje sia z 30 radnych, zbere sia 16, a meży tymi bilszist jest 9 człeniw. Tyi mohłyby bilszostiju hołosiw szczoś uchwałyty, z czymby nekoneczne ciła hromada sohłaszała sia. Pryczyny toho mohut byty nekoneczne tyi, że człeny ne chotiat sia stawyty, no mohut buty takiji, szczo ne mohut pryjty choćby chotiły, n. p. rika peredilaje

seło na dwi czasty, woda zibrała, i komunikacya w seli pererwana, to mohłaby taja frakcyja, szczo chotiłaby szczoś preprowadyty, własne toho czasu użyty, aby zamirene diło pereprowadyty, abo mihby n. p. naczalnyk radu na takij deń ohołosyty, koły jest' jarmarok, de znaje że musiat lude jichaty, i mohłoby sia tohdy szczoś takoho uchwałyty, czymby bilsza czast' hromady ne buła zadowołena. Dla toho buwbym za tym, aby misto połowyny buło $^2/_3$ czasty położeno.

Marszałek. Czy ten wniosek, aby było $^2/_3$ części nie połowa, jest poparty? Kto go popiera, ze chce rękę podnieść. (Dostateczna liczba posłów). Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? — rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czajkowski. Komisya dla tego tę zmianę wnosi, ponieważ wie z doświadczenia, mianowicie po większych miastach, że często zaledwo połowa radnych na posiedzenie zwołanych się zgromadzi. Wymaganie tedy większej ilości niż połowy mogłoby sprowadzić ten skutek, iżby posiedzenia rzadko mogły być kompletne i ważne, osobliwie w pierwszych początkach po wprowadzeniu w życie ustawy gminnej, gdzie interes dla spraw publicznych nie jest jeszcze obudzony, komisya zatem proponowała do kompletu połowę radnych, aby zgromadzenia Rady nie utrudniać. Patrzmy np. na miasto Lwów i na inne większe miasta, gdzie przecież zastęp inteligencyi jest daleko większy, a gdzie mimo to tak często się zdarza, że Rada w braku kompletu do obrad przystąpić nie może, chociaż do tego kompletu nie więcej jak połowa jest potrzebną, — jeżeliby tedy wymagano więcej niż połowy, np. $^2/_3$ części, wówczas prawie nigdy komplet by się nie zebrał. Dlatego sądziliśmy, że dostateczną będzie połowa i tylko w bardzo ważnych sprawach, do których sprawy rachunkowe i budżetowe należą, żąda się $^2/_3$ części radnych.

Marszałek. Przystąpimy do wotowania, najprzód nad wnioskiem ks. Naumowicza, ażeby nie była połowa tylko $^2/_3$ części radnych. Kto jest za tem, zechce wstać. (Mniejszość.) Wniosek jest w mniejszości. Teraz poddam pod głosowanie cały §. 42. przez komisyę proponowany. — Kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 42. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta.)

„Przeszkody uczestniczenia w obradach.

§. 43. Jeżeli przedmiotem obrady i uchwały jest urzędowanie członka zwierzchności gminnej. lub Rady gminnej. winien członek ten wstrzymać się od głosowania, a na żądanie Rady oddalić się przed głosowaniem, musi jednak na wezwanie Rady stawić się dla udzielenia żądanych objaśnień.

Marszałek. Rozprawa otwarta — nikt głosu nie żąda? więc poddam pod głosowanie, kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 43. jest przyjęty.“

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

§. 44. „Członek zwierzchności lub Rady gminnej nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego własnych interesów prywatnych, lub też interesów jego żony, albo osób, nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych,“

Marszałek. Rozprawa otwarta — gdy nikt głosu nie żąda więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem §. 44., zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Przewodniczenie na posiedzeniach.

§. 45. Na posiedzeniach przewodniczy naczelnik gminy, a w razie przeszkody jego zastępca. Posiedzenie, bez zachowania tego przepisu odbyte, jest nieważne.

Przewodniczący zagaja i zamyka posiedzenie, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w zgromadzeniu“.

Marszałek. Rozprawa otwarta — nie żąda nikt głosu, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 45. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Warunki ważności uchwał.

§. 46. „Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych radnych. Przewodniczący głosuje przy wyborach. Prócz tego głosuje on tylko w razie równości głosów, a wtedy to zdanie staje się uchwałą, które z doliczeniem jego głosu większość bezwzględną otrzymało.

Głosowanie odbywa się jawnie; wolno jest jednak Radzie uchwalić głosowanie tajne.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem §. 46., zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Jawność posiedzenia.

§. 47. Posiedzenia Rady odbywają się publicznie; wyjątkowo jednak może Rada uchwalić po-

siedzenie tajne. Posiedzenia, na których przedmiotem obrad są budżet lub rachunki, są w każdym razie publiczne.

Gdyby publiczność mięszała się do obrad, lub w inny sposób przeszkadzała obradom, przewodniczący ma prawo i obowiązek, po uprzedniem bezskutecznem napomnieniu, nakazać wydalenie publiczności z miejsca posiedzeń.

W domach szynkownych posiedzeń Rady odbywać nie wolno.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 47. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Księga uchwał.

§. 48. Uchwały Rady z każdego posiedzenia będą zapisywane w księgi uchwał. Zapis ten ma być stwierdzony podpisem przewodniczącego, dwóch radnych i pisarza. Każdemu członkowi gminy wolno jest przeglądać tę księgę.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 48. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czajkowski (czyta):

„Regulamin.

§. 40. Rada ma prawo w granicach ustaw uchwalić porządek czynności i postępowania dla siebie i dla urzędów gminnych.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem §. 49., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przyszłe posiedzenie będzie dzisiaj o godzinie 6. wieczór (brawo), ażebyśmy mogli jak najprędzej przedmiot ten ukończyć. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie $^1/_2$3 z południa.)